Nr. 275. Piątek, 2 Grudnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc grudzień: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc grudzień w miejscu **1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Na zasadzie §. 1 (art. 8) ogłoszonej dnia dzisiejszego w Dzienniku ustaw państwa ustawy, która 19 listopada 1887 r. Najwyższą sankcyę uzyskała, zmieniającej ustawę z dnia 28 maja 1882 r. Dz. p. p. nr. 56. a zawierającej postanowienia o obrocie przekazów (Cneck i Clearing) urzędu pocztowych kas oszczędności, ustanowiło wys. c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem spraw wewnętrznych i skarbu, po wysłuchaniu Rady przybocznej urzędu pocztowych kas oszczędności, według ogłoszonego równocześnie rozporządzenia wykonawczego, wysokość stopy procentowej od wniesionych wkładek oszczędności w kwocie trzy złr. od stu (100) złr. na rok.

Co się w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 22 listopada 1887 r. l. 2481 do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 grudnia 1887.

Od dnia 17 do 26 listopada b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Petlikowcach (pow. buczacki); w Nowosiółkach (pow. podhajecki); w Bouszowie (pow. rohatyński) i w Uhrynowie (pow. stanisławowski).

Zarazę racicową u świń: w Korszowie (pow. kołomyjski).

Zarazę wąglikową: w Widełce (pow. kolbuszowski); w Babicach i Tyszkowicach (pow. przemyski).

Świerzb u koni: w Gładyszowie (pow. gorlicki).

Świerzb u koni: w Borusowy (pow. [illegible]orowski).

Ospę u owiec: w Borkach wielkich (pow. tarnopolski).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Gusztynie (pow. borszczowski); w Nagorzance i Rosochaczu (pow. czortkowski); w Mierowie i Obydowie (pow. kamionecki); w Truchanowie, Lubienicach, Synowódzku (pow. stryjski) i w Kołodrubce (pow. zaleszczycki).

Zaraza wąglikowa: w Łękach (pow. jasielski) i w Przewrotnem (pow. rzeszowski).

Świerzb u koni: w Szalowy (pow. gorlicki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Przed zebraniem się kongresu we Francyi, który ma postanowić o wyborze nowego prezydenta, zasługuje na uwagę, co sądzą o sytuacyi obecnej sami Francuzi, i jak się ona z drugiej strony przedstawia w porównaniu z analogiczną sytuacyą przed dziewięciu laty, gdy ówczesny prezydent republiki, marszałek Mac-Mahon, widział się podobnie zmuszony ustąpić przed terminem, określonym dla trwania władzy prezydenta konstytucyą.

Według zapatrywania znanego publicysty francuskiego, pana Leroy-Beaulieu, ustąpienie pana Grévy nie przedstawia nic groźnego, a zwłaszcza, gdy się rozważy niewybitną rolę, jaką obecny prezydent odgrywał w polityce republiki. Mniema on także, wbrew rozlicznym wieściom i głosom z Francyi, które notujemy, o rozdwojeniu, że nie trudno będzie znaleść następcę po panu Grévym. Leroy-Beaulieu sądzi także, iż jakkolwiek smutny jest obraz walki frakcyj politycznych, to jednak nie przedstawia ona żadnego niebezpieczeństwa dla egzystencyi Francyi. Czy także dla istnienia republiki nie przedstawia ta walka nic groźnego, o tem nie mówi publicysta francuski.

Odmiennego nieco zdania są ci republikanie, którzy zgrupowani są w zastęp najliczniejszy, tak zwani oportuniści. Główny ich organ mniema, iż przed dziewięciu laty, gdy ustępował Mac Mahon, położenie było odmienne. Przedewszystkiem ogólny horyzont był pogodny, a republika znajdowała się w pełni rozwoju. Dziś, mniema ten sam organ, trzeba mieć odwagę, ażeby przyznać, że wiele rzeczy uległo zmianie na niekorzyść. Jest to więc skonstatowanie upadku ducha republikańskiego, podczas gdy rzeczywiście przed laty ożywiała wszystkich nadzieja i napełniała otucha. Wówczas także stronnictwo monarchiczne we Francyi, pominąwszy już widoki, któreby mogło mieć obecnie, było trwożliwe i niezorganizowane, dziś jest silniejsze, karne i czujące swoje siły. Solidarności tej nie są, lub nie byli w stanie dotychczas przeciwstawić republikanie ani jednego obozu, któryby jedną myślą ożywiony reprezentował jednolitą większość. Znane są liczne frakcye, różniące się mniej więcej w zapatrywaniach, pragnące wprawdzie utrzymania republiki, ale niezgodne co do podstaw. Jedne pragną gwałtownych reform społecznych i politycznych, inne tego samego stosunkowo, a najskrajniejsze nareszcie bezwzględnego usunięcia pewnych instytucyj, które dotąd stanowią podstawę społeczeństw w Europie. Dodajmy do tego, że najumiarkowańsi i najroztropniejsi, choćby nie było skazy na ich charakterze, są przedmiotem gwałtownych wycieczek, podejrzeń i oszczerstw. Cóż w obec takiego stanu rzeczy zdoła obudzić ducha solidarności i zaufania, nieustannie podkopywanego, do tych, którzyby zdolni

---

103)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XV.

Żywi giną.

(Ciąg dalszy.)

Frąc, który swojego czasu dał w siebie wmówić, że spi godzin piętnaście, kiedy idzie spać o dziesiątej a wstaje o piątej, wszystko Kundratowi uwierzył. A że był pijany, tem sroższym zapłonął gniewom, zerwał się z ławy, muszkiet podniósł do góry i rzekł:

— Więc on i teraz tam jest? Więc chodźmy. Obaczysz, jak ja naszpikuję tego Francuza — a potem się z nim wybiję, jak zechce. Ale pierwej go naszpikuję, abym miał dowód, bo inaczej się wyprze.

Jednak Kundratowi wcale się nie podobała ta propozycya. Jakoż mu odpowiedział:

— Po co ja tam mam chodzić? Ty znasz tę drogę lepiej odemnie a teraz już wiesz, co masz robić. Stań pod sztachetami ogrodu, zaczekaj do brzasku, (i tak już niedaleko), a jak Kergolaj pokaże się w oknie i zechce buchnąć w krzaki, pal do niego z muszkieta.

Ale Frąc na to pokiwał mu swoim ogromnym indexem trzy razy pod samym nosem i rzekł:

— Ty musisz iść ze mną, bo muszę cię mieć pod ręką, jeżeliś skłamał. Chodź — a jeśli nie chcesz, to cię wezmę jak kota pod ramię i zaniosę ze sobą.

Trudno się było wykręcić, więc wyszli obadwa.

Niebawem przyszli na ulicę Halicką i stanęli przed domem Pachny.

Jeszcze było ciemno, chociaż na wschodzie już troszeczkę szarzało. Dom Pachny był od ulicy o trzech oknach, na jednego chłopa, jak wówczas mawiano, ale był długi a jego główne okna wychodziły na ogród, który był także na jednego chłopa od ulicy, ale ciągnął się w głąb dosyć daleko. Dom był piątrowy, ale piąterko było niepokaźne, opatrzone krużgankami, i służyło tylko na mieszkanie dla sług i niańek, które pilnowały jej synka. Pachna sama miała wyniosłe i piękne apartamenty w przyziemiach, na bardzo wysokiem podmurowaniu, tak że jej duże okna pomimo krzaków w ogrodzie było dobrze widać z ulicy. Ostatnie okno w samej głębi oświecało właśnie jej sypialnię. Ogród był odgrodzony od ulicy niskiemi sztachetami, po pod któremi wewnątrz ogrodu gęste ciągnęły się krzewy. Chociaż noc była ciemna, wszystko to było widać z ulicy jakby na dłoni.

Kiedy obydwa przy sztachetach stanęli, Frąc wymierzył muszkiet w okno sypialni i rzekł do Kundrata:

— Więc tam trzeba walić?

— Tam, — odpowiedział mu Kundrat, — ale zaczekaj, aż póki okno się nie otworzy i póki go nie obaczysz w oknie, bo inaczej strzelisz na wiatr i tylko hałasu narobisz.

Jednak kiedy to powiedział, spostrzegł się w tem co robi, i jakoś ckliwo mu się zrobiło. Pomyślał sobie: Jak strzeli, oczywiście, ludzie się zbiegną, gwałt, rozbój, on strzelił, ale ja przy nim, więc obydwóch nas wezmą do turmy. To gardłem pachnie w tych czasach. Oh, to począć w takim terminie? Bodajże mnie wszyscy diabli wzięli, żem się sam wraził w taką brzydką połapkę... Kundrat byłby się wyrzekł Pachny na wieki, gdyby tylko mógł uciec, ale się bał Frąca, pijanego warjata. Jeśli drapnę, jak Bóg na niebie, palnie za mną z muszkieta. Co więc robić w tym razie?

Tymczasem Frąc, chociaż pijany, ale od dawna zaprawiony do takich zasadzek, daleko lepiej zrozumiał położenie od niego. Na niebie już szarzeć zaczyna, za jakie dziesięć pacierzy już świtać zacznie, Francuz nie wyłazi, może zaspał — a może go wcale tam nie ma, i Kundrat go tylko okłamał. Obrócił się więc do niego i rzekł:

— Słysz Kundrat, ja tu nie będę czekać do świtu. Trzeba wystraszyć Francuza. Idź więc, zakradnij się do pokojów i wystrasz go ztamtąd. To złodziej, na lada rumor zaraz wyskoczy przez okno. Ale mi daj znak, jak go wystraszysz, bo muszę lont nagotować zawczasu.

Na te słowa Kundrat aż podskoczył z radości i zawołał:

— Co rozum, to rozum. Słuchajże, panie Frąc. Ja się w lot wsunę do domu i wejdę az do tej Izby, co przytyka do jej sypialni. Tam sobie naprzód cichutko okno otworzę, widzisz to okno przedostatnie, co jest trochę zaklęsłe a tamto od jej sypialni razem z murem wystaje. Otworzywszy to okno, zacznę rumorzyć — a jak tylko dosłyszę, że Francuz otwiera okno od sypialni, ja ci się w mojem oknie pokażę i kiwnę białą chustką na ciebie. Wtedy on buch! w krzaki, a ty pal do niego z muszkietu.

— Gut! — rzecze mu Frąc, — tylko się spiesz, abym nie zaświtało tymczasem.

Kundrat skoczył jak zając, w oka mgnieniu dopchał się do drzwi (a może i klucz miał w kieszeni) i zniknął za drzwiami.

Frąc czekał niedługo. Albowiem po małej chwili otworzyło się przedostatnie okno, wychodzące na ogród. Zaraz potem dał się słyszeć rumor w tej izbie, jak gdyby kto sprzęty z miejsca na miejsce przesuwał, właśnie jak kiedy słudzy zaczynają już sprzątać. Jeszcze chwila — a wtedy Frąc dosłyszał wyraźnie, jako się okno sypialni otwiera. W tej samej chwili w przedostatniem oknie Kundrat się energicznie całą piersią na dwór wychylił i zawiał białą chustką trzy razy. I w tejże samej chwili Kergolaj się z ostatniego okna wychylił, ażeby w ogród wyskoczyć. Natenczas Frąc dobrze wymierzył, przytknął lont i palnął z muszkieta. W jedno mrugnienie oka po strzale, dał się słyszeć krzyk męski, krzyk taki, jak gdyby się komu wnętrzności rozdarły, gdzieś koło okien. — A Frąc w głos się roześmiał, właśnie jak gdyby bawół zaryczał, i wytężył wzrok w ogród, aby obaczyć, gdzie tam Kergolaj leży pomiędzy krzakami.

Ale w tej chwili otworzyły się także wszystkie okna i drzwi w kamienicach sąsiednich i lud zaczął na ulicę wybiegać.

Razem z tym ludem wybiegł także Olizar z sąsiedniego domu od Fesi, wybiegł na wpół tylko ubrany i przestraszony, bo się to działo w czasach wojennych, zaczem zapewne myślał, że na miasto najechali Tatarzy. Ale kiedy lud tylko ciekawie się koło Frąca gromadził, on, żołnierz, zaraz zrozumiał, co się to stało, bo Frąc trzymał muszkiet w ręku, a z muszkieta się jeszcze kurzyło. Więc Olizar wściekł się ze złości, rzyskoczył jak tygrys do Frąca, porwał go lewą ręką za gardło a prawą, jako to Rusin zawsze skory do bójki, zaczął go pięścią bić w gębę, wołając:

— Zbóju niemiecki! to ty strzelasz tu po ulicach! A ty strzelasz do kobiet albo do innych poczciwych ludzi, aby się po zbójecku mścić na nich! Duszę tu z ciebie wypędzę!

Frąc tak zgłupiał, że w pierwszej chwili się nawet nie bronił. Dopiero wziąwszy cały

byli wyprowadzić z niebezpieczeństw republikę? Do ostatniej chwili nie słychać o skupieniu; dochodzą zaś coraz liczniejsze głosy o wzajemnych pogróżkach. Według relacyj z przed kilku dni, najskrajniejsze żywioły Paryża, którym przewodniczyli członkowie rady miejskiej i kilku skrajnych deputowanych, odbyły posiedzenie, rzekomo w celu bronienia zagrożonej republiki. Ale równocześnie z pogróżkami przeciw idei królewskiej we Francyi rzucono także przestrogi kilku republikanom. Wyraz tego oburzenia oparty jest na podejrzeniach, a zamanifestować się ma, według uchwalonej tam rezolucyi, jeszcze jaskrawiej, bo krwawo i rewolucyjnie, gdyby kongres wybrał jednego z kandydatów, niemiłych rzekomym obrońcom republiki. Może więc niebezpodstawną jest obawa oportunistów, że w sytuacyi dzisiejszej przedstawiają się widoki groźniejsze i przejścia smutniejsze dla republiki, niż to było w chwili, gdy inny prezydent przed laty zniewolony był rezygnować i złożyć władzę napowrót w ręce reprezentacyi narodowej.

Sprawy krajowe.

(Szkoły ludowe w Galicyi).

Wkrótce wyjdzie z druku sprawozdanie krajowej Rady szkolnej o szkołach ludowych za r. 1886/87, którego szczegóły świadczą dobitnie, że na polu rozwoju szkolnictwa ludowego postęp jest nieprzerwany i znaczny. Korespondent lwowski *Czasu* podaje z tego sprawozdania kilka ważniejszych szczegółów: Ogólna liczba szkół pospolitych (czynnych i nieczynnych) wynosi w roku szkolnym 1886/7 3390, czyli o 85 więcej niż w r. 1885/6. W zestawieniu dat za dwa ostatnie pięciolecia wynika następujący rezultat: W r. 1876/7 było szkół pospolitych 2815, a w r. 1881/2 było ich 2882. W pierwszem tedy pięcioleciu przyrost wynosił w całości 67, czyli 13 szkół w przecięciu na rok, a w drugiem pięcioleciu przyrost podniósł się na 508! Daleko raźniej postępuje tedy w ostatnich latach wzrost liczby szkół, co odpowiada dążności §. 12 ustawy szkolnej według noweli z r. 1885, według której władze szkolne mają zważać na to, aby w szkoły zaopatrywane były przedewszystkiem te gminy, które ich dotąd nie miały. Co do cyfry absolutnego wzrostu liczby szkół w okresie między pierwszym a ostatnim rokiem ostatniego dziesięciolecia, okręg lwowski (zamiejski) zajmuje pierwsze miejsce (41 szkół). Krakowski okręg zamiejski zajmuje 11 miejsce z cyfrą wzrostu 20. Ilość szkół nieregulowanych, które w urządzeniu swojem najczęściej nie odpowiadają najpilniejszym wymogom, spada bez przerwy corocznie, chociaż nie w tak znacznym stosunku, jakby sobie tego życzyć wypadało i jakby to niezawodnie nastąpiło, jeżeliby władze szkolne nie miały tylu i tak ciężkich trudności do przezwyciężenia. W ostatniem dziesięcioleciu zmniejszyła się liczba szkół pospolitych nieuregulowanych o 140, a w ostatnim roku o 11. Z porównania tak nieznacznego stosunkowo ubytku szkół ostatniej kategoryi w porównaniu z znacznym przyrostem szkół etatowych i filialnych wynika, że praca organizacyjna szkolna skierowaną jest obecnie głównie na gminy nie posiadające żadnych szkół publicznych, a wyjątkowo tylko na reorganizowanie szkół dawniejszego autoramentu.

Przyrost szkół z językiem wykładowym ruskim był w ostatnim roku znaczniejszy (64), aniżeli przyrost szkół ludowych polskich (48). Czynne szkoły niemieckie wykazują ubytek (2). Przybyły dwie szkoły utrakwistyczne, jedna polsko-niemiecka i jedna rusko - niemiecka. Ogółem było w roku 1886/7 szkół z językiem wykładowym polskim 1483, z ruskim 1760; niemieckim 34, polsko - ruskim 96, polsko-niemieckim 6, rusko-niemieckim 1.

Sejmy krajowe.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu kraińskiego deputowany Svetec uczynił wniosek: 1) wybrać wcześnie deputacyę, która ma złożyć Najj. Panu, z okazyi jubileuszu 40-letniego panowania J. Ces. Mości życzenia i wiernopoddańcze uczucia całego kraju; 2) na uroczyste otwarcie muzeum krajowego „Rudolphinum“, projektowane w roku przyszłym, kraj zaprosi Najd. Cesarzewiczowstwo. Wnioskodawca podnosząc wielkie znaczenie przyszłorocznego jubileuszu monarszego, z okazyi którego Kraina współzawodniczyć będzie ze wszystkiemi krajami koronnemi w okazaniu swej miłości i swojego przywiązania do Najw. Dynastyi, zaznaczył, iż najgorętszem jest życzeniem wiernej kraińskiej ludności, aby Najdost. Syn ukochanego Monarchy dokonał zamknięcia dzieła, rozpoczętego w roku 1883, pod auspicyami Najj. Pana. Lud nasz, mówił dalej mowca, nie zważając bynajmniej na luźne i odosobnione, z obczyzny dochodzące głosy, które zresztą zostały przezeń już stanowczo potępione, głosy, nad którem ze względu na uroczystą chwilę, nie chcę bliżej się rozwodzić, wytrwa niewzruszenie w wierności, niewzruszenie stać będzie przy idei państwowej i upatrywać będzie swe szczęście i swą powinność i znajdzie je tylko w nierozerwalnem połączeniu z Dostojną habsburską Dynastyą. Wnioskodawca oświadcza w końcu, iż wniosek swój umotywował w porozumieniu i za zgodą wszystkich deputowanych słowieńskich.

Wniosek przyjęto z zapałem jednogłośnie.

W Sejmie morawskim przedłożył Wydział krajowy sprawozdanie o wyniku dochodzeń w sprawie zniesienia opłaty szkolnej. Wydział oświadcza, iż nie może się przyłączyć do wypowiedzianych w tym kierunku?

Sprawa przymusowych ubezpieczeń od ognia ukazała się w Sejmie niższo-austryackim w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Ze względu na zajęcie, jakie ta kwestya budzi wobec analogicznej, mającej być przedmiotem obrad Sejmu galicyjskiego, podajemy jej przebieg. Już w styczniu 1886 r. Sejm niższo-austryacki polecił swemu Wydziałowi krajowemu porozumieć się z Rządem, czy tenże byłby przychylnym zatwierdzeniu krajowej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu wszelkich nieruchomości w Niższej Austryi w krajowem Towarzystwie ubezpieczeń ogniowych, które w tym celu ma być zawiązanem, i to albo na podstawie wzajemności, tak, że premie asekuracyjne obliczone byłyby w stosunku do rzeczywiście wyrządzonej szkody ogniowej i koniecznego wydatku na odszkodowanie i administracyę, albo na podstawie stałych premij. Na to zapytanie odpowiedziało Ministerstwo spraw wewnętrznych, iż teraz nie może jeszcze określić swego stanowiska, bo nie zna szczegółowego projektu. Mimo to już teraz, ze względu na zasadnicze kwestye, które przy układaniu takiego projektu trzeba uwzględnić, zwraca uwagę na to, że wobec §. 11 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia r. 1867 zachodzi wątpliwość co do kompetencyi Sejmu; przy tem dodaje, że nad zaprowadzeniem przymusowego ubezpieczenia na mocy ustawy państwowej toczą się teraz narady.

Odpowiedź tę udzielono Sejmowi do wiadomości; ten zaś polecił d. 25 stycznia 1886 r. Wydziałowi porozumiewać się z Rządem, aby mieć świadomość o postępie tych narad przygotowawczych i zdać sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Na odnośne zapytanie otrzymał Wydział niższo- austryacki od Ministerstwa spraw wewnętrznych d 22 września odpowiedź, że „układy, rozpoczęte z interesowanemi Ministerstwami co do zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia, nie doszły jeszcze do takiego stanu, by można było zająć pewne stanowisko wobec kwestyi, przez Wydział poruszonej“.

Na podstawie takiej odpowiedzi Wydział przedłożył Sejmowi następujące wnioski do uchwały;

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie do wiadomości, — 2) poleca Wydziałowi, w miarę postępu pracy przygotowawczej do ustawy państwowej o przymusowem ubezpieczeniu, poczynić dalsze odpowiednie kroki i zdać z nich sprawę na sesyi najbliższej.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 1 grudnia.

(XX) W Sejmie czeskim pojawiły się dwa wnioski, dotyczące znanych rozporządzeń p. Ministra oświaty. Wniosek dr. Edw. Gregra domaga się wyboru komisyi, któraby zbadała oddziaływanie owych rozporządzeń na stosunki krajowe; wniosek dr. Petaka proponuje rezolucyę, aby Rząd założył szkołę realną w Pilznie, w innych zaś miastach, w których zniesione być mają wyższe klasy szkół realnych, szkoły fachowe (przemysłowe i handlowe). Wniosek dr. Gregra podpisało tylko 8 posłów młodoczeskich. Doliczywszy do tego zastępu jeszcze dwóch posłów, którzy w skutek choroby nie byli obecni (hr. Kaunic i dr. Czelakowsky), widzimy, że frakcya dr. Gregra, która w Radzie państwa liczy 5 członków, w Sejmie krajowym liczy 10. Po wystąpieniu 67 posłów niemieckich z Sejmu, pozostało tam 175 posłów, z pomiędzy których około 100 wybranych z miast, Izb handlowych i gmin wiejskich, czyli tak zwanych „narodowych“ posłów w przeciwstawieniu do konserwatystów z grupy wielkich właścicieli. A zatem na 100 mandatów, któremi rozporządza stronnictwo narodowo-czeskie, pp. Gregrowie posiadają 10! I taka to drobna frakcya co chwila udaje, że ma prawo przemawiać w imieniu narodu i w jego imieniu karcić posłów tak przeważnej większości, a nawet zarzucać im zdradę! Przykład ten czeski dobitnie wyjaśnia, jak to trzeba być ostrożnym w osądzaniu stronnictw i nie zważać zbytecznie na to, czy jaka frakcya umie robić wiele hałasu, lecz czy też posiada rzeczywistą siłę? Frakcya pp. Gregrów o tyle tylko posiada siłę, o ile staroczesi niekiedy ulegają jej popędom gdy im się zaś opierają, pp. Gregrowie tracą wszelkie polityczne znaczenie.

W danym razie wniosek p. Gregra, nie poparty dostatecznie, nie byłby nawet stanął na porządku dziennym obrad, gdyby kilkunastu Staroczechów nie było powstało za nim. Taktyka pp. Gregrów była ta, aby skoro klub czeski odmówi poparcia wniosku, wystąpić z klubu, założyć osobne stronnictwo, i solennie oskarżyć Staroczechów o brak patryotyzmu. Atoli klub posłów czeskich postanowił, nie popierać wprawdzie wniosku p. Gregra, ale też nie zabronić tego swym członkom. Kilkunastu więc posłów staroczeskich wyświadczyło panu Gregrowi grzeczność, głosując za postawieniem jego wniosku na porządku dziennym, co jest rzeczą formalną, nie głosując jednak za treścią jego wniosku. Natomiast wniosek dr. Petaka, postawiony niezawodnie w porozumieniu z rządem, ze wszechmiar odpowiada sytuacyi i zaznacza podstawy, na których przyjdzie do skutku zupełna zgoda pomiędzy Czechami a rządem.

Tymczasem posłowie morawscy w sam czas ogłosili odezwę, którą przychodzą

---

pęk pięści po gębie, odrzucił Olizara od siebie, który wszakże jeszcze wciąż skakał jak osa do niego. Tymczasem zbiegowisko zrobiło się wielkie, do domu Pachny wpadło już mnóstwo ludzi, inni zeń wybiegali i obległali Frąca wołając:

— Zbój! Niemiec! zabił pana notaryusza Lonheryi, co nocował u Pachny!

Frąc się znalazł w okrutnych opałach. Lud, nie lubiący żołnierzy zamkowych a rozwścieklony tym strzałem śród miasta, zaczął się rzucać na niego, Olizar ich szczuł jak się psy szczuje na zwierza, i byliby go pewnie rozdarli: ale w tem nadszedł *Consul nocturnus* z rontem halabardników i zaraz przywrócił porządek.

Consul nocturnus był to człowiek okrutnie surowy i respektowany przez wszystkich. Ogromnie wysoki a chudy jak szczypa, z zapadniętemi policzkami, z okiem siwem, nakrytem krzaczystemi brwiami, i z wąsem miotlastym, przystąpił poważnie do Frąca i rzekł:

— A czego-to Waść strzelasz po ulicach po nocy? Pewnie chciałeś kogoś milczkiem wyprawić *ad patres*. Chodźno ze mną do kordegardy, tam cię wezmiemy na konfessaty.

I zaraz go otoczył halabardnikami.

Frąc dał się wziąć jak baranek, naprzód z uległości dla legalnej władzy w obrębie jurysdykcyi miejskiej, a potem że się czuł bespieczniejszy pomiędzy halabardnikami, niżeli pomiędzy ludem. Lecz prowadzony przez nich, opamiętał się, obejrzał się za Olizarem i zawołał za nim:

— A ty mi zdasz sprawę rycerską z twojego chłopskiego postępowania!

— Zdam tobie sprawę! — odpowiedział mu Olizar, — jeno ty przedtem zdasz sprawę z swego rozbójniczego rzemiosła.

Lud jeszcze przez jakiś czas stał na ulicy. Olizar zaś poszedł do domu Pachny, aby się dokładnie dowiedzieć, co się tam stało.

A kiedy *honoratiores* miasta także do domu Pachny przybyli, on im takie *species facti* przedłożył: Francuz bueh! w krzaki i uciekł, — Kundrat dostał w łeb cały nabój siekańców — a Frąc siedzi w kordegardzie, gdzie będzie badany przez sądy miejskie o zamierzone zabójstwo.

Bardzo-to smutne były wypadki. Ale Olizar miał w nich swoją pociechę: bo naprzód, Kergolaj, jego serdeczny przyjaciel, wyszedł cało z tego niebezpieczeństwa, potem nabił się Frąca pięścią w gębę, ile mu się podobało, a wreszcie ot! i ten kołtun tu leży w tem piwie, co sam sobie nawarzył. Albowiem właśnie balwierz rozebrał Kundrata do naga i wyjmował mu z po za skóry siekańce, którémi miał połowę twarzy i cały bok prawy, od głowy do pasa, jak indycze jaje upstrzony. A jako był chłop prawdomowny, że mu się zawsze serce przelewało ustami, pochylił się nad nim i kiedy Kundrat jęczał z bolu pod szczypcami balwierza a krew się strumykami po jego ciele sączyła, zawołał do niego:

— Trysta tobi mat' mordowało, jaki z ciebie filozof! Kergolaj sprawił ci zimną kąpiel, żeś rus i miesiąc na nią wyleżał, chciałeś go zgubić a jam ci za to wsypał tyle nahajek, żem się ich sam niedoliczył, nuż wyprawiłeś twojego pana w taką podróż za duszą syna, że już z niej nigdy nie wróci, a teraz i sam leżysz do samego diabła podobny, że rodzona maćby cię nie poznała! —

Frącowi, w szponach sądów miejskich, niedobrze się powodziło. Wójt, *sceptrum argenteum manu gestans*, i panowie ławnicy, wywiedli przeciwko niemu proces kryminalny „o gwałtowne najście domu i razy śmiertelne“ i koniecznie chcieli go sądzić. Uciskani często nieznośnie przez zamkowych żołnierzy, pamiętni tego, że to właściwie Frąc swemi końmi rostratował Kijasa, podszczuwani nareszcie przez mściwego Kundrata, uparli się przy tem, ażeby postanowić *exemplum*, zwłaszcza też w tym wypadku, gdzie byli w swem prawie. Długie były o to spory pomiędzy Starostwem a miastem, lecz próżne, i bardzo już krucho było z tym zamkowym rycerzem. Więcej niż trzy tygodnie przesiedział w turmie, już się indagacye skończyły i już miano go sądzić.

Ale na jego szczęście zjechał właśnie do Lwowa nowy Wojewoda Ruski, Jan Amor Tarnowski, brat rodzony pani Kmitowej, Kasztelanowej Przemyskiej, pan wielkiej powagi i bardzo ludzki dla wszystkich, i ten go z turmy wydobył. Przedłożywszy bowiem mieszczanom, że w czasach wojennych nie należy osłabiać swojej własnej obrony, że Frąc im to zapewne niebawem w dwójnasób nagrodzi, bijąc się za nich przeciw Wołochom albo Tatarom, że wreszcie nikogo nie zabił, tylko popstrzył człowieka, co stroił kabały a nawet i sam na karę zasłużył, otrzymał to od nich, że Frąca puścili, wymieniwszy go za kilku mieszczan, co w turmie zamkowej za przemytnictwo siedzieli. Frąc prędko się otrząsł z pleśni więziennej, bo zaraz nazajutrz zaniósł skargę do Łopatki za ukrzywdzenie, którego doznał, mówiąc:

— Mieszczanom, co mi chcieli wziąć szyję za to, com zrobił po pijanemu, daruję, bo byli w swojem prawie. Kergolajowi, co mi narzeczoną zbesześcił, daruję, bom sam temu winien, żem jej nie pilnował. Kundratowi, co mnie do tego strzału namówił, daruję, bo już dostał za swoje. Ale Olizarowi nie daruję, bo mnie bił w gębę — a taką krzywdę każdy rycerz krwią zmazać musi.

Zaczem prosił Łopatkę, ażeby, jeżeli łaska, wyzwał w jego imieniu Olizara do walki, na śmierć lub niewolę, na krótkie miecze albo na długie, konno lub pieszo, pojedynkiem albo samotrzeć.

Łopatce bardzo przykra była ta prośba. Odmówić mu nie mógł tej posługi, bo pod jednym znakiem z nim służył i w nim został obrażony honor jego własnego Starostwa — a tymczasem Olizar bliższym mu był przyjacielem i zdało mu się, że walka będzie nierówna. Próbował więc odwieść go od tego zamiaru, a przynajmniej walkę odroczyć, opierając się na tej racyi, że Wojewoda jest w Zamku i czasy wojenne, więcby to było bardzo źle widziane przez starszych. Frąc, zawsze pełen respektu dla wyższej władzy, na zwłokę zezwolił, ale we dwa dni potem Wojewoda wyjechał, więc już nie było żadnego pretextu do dalszej zwłoki. Łopatka więc poszedł sam do Olizara, przedłożył mu z żalem wyzwanie Frąca i prosił go, aby mu wymienił swojego przyjaciela, z którymby miał kartel umówić.

Olizar w gruncie serca nie był kontent z tego wyzwania. Odwagi mu pewnie nie brakło, o życie także niewiele dbał, wszakże je już tyle razy narażał! bitwę nawet lubił namiętnie, czyto na wojnie, czy w jakim napadzie, czy w gospodzie, czy na ulicy: ale taka uroczysta bitwa z ceremonijami jakoś mu nie była do smaku. Jednak nie dał tego poznać po sobie, nawet Łopatce. Owszem przyjął go wesoło, powiedział mu, że mu to wszystko jedno, czy na koniu, czy pieszo, czy na długie miecze, czy krótkie, i odesłał go do Kergolaja, jako do swego świadka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w pomoc konserwatywnym żywiołom czeskim a zadawają stanowczo kłam tak zwanym „słowiańskim“ mieszczuchom. Odezwa ta, pozostająca oczywiście w bliskim związku z niedawnem, znanem czytelnikom *Gazety* oświadczeniem *Politik*, jakoteż z podobnemi wywodami prasy słoweńskiej, bardzo dobitnie podnosi tendencye austryackie i w tej mierze stanowczo się sprzeciwia antiaustryackiej polityce Młodoczechów. Bardzo słusznie poczciwy organ morawski *Pozor*, wychodzący w Ołomuńcu, oświadcza: „Takiego więc końca doczekała się antiaustryacka polityka pomiędzy słoweńcami i tak musi się skończyć ruch, który zaczął oddziaływać także pomiędzy nami. U nas na Morawie agituje się dla Rossyi pod hasłem zaprowadzenia liturgii słowiańskiej; włościan morawskich wzywa się, aby stanęli pod sztandarem, na którym płomiennemi czcionkami zapisana jest azbuka, abyśmy się wyrzekli naszej narodowości czeskiej a przyjęli rossyjską; przemawia się za zniesieniem wszechnicy czeskiej a założeniem rossyjskiej: jednem słowem, prowadzi się tak wielki szwindel antirakuski, że jest najwyższy czas, aby się temu położyło koniec. Swemi russofilskiemi pomysłami głównie wywołują zgorszenie *Kromierzyskie Noviny*, tak, że posłowie dr. Kozenek i Skopalik byli zmuszeni publicznie oświadczyć, że się z kierunkiem tego dziennika nie zgadzają. W sam czas przemówili posłowie morawscy....“

W Czechach owa agitacya od dawna jest o wiele silniejszą i też niezawodnie z Czech przeniosła się do Morawy. Atoli, jak każdy ruch niezdrowy, musi upaść, byle żywioły poważne i rozumne zabrały się stanowczo do oporu. Wymienione powyżej oświadczenia delegatów czeskich w *Politik* a posłów morawskich w uroczystszej formie podpisanego przez posłów manifestu, istotnie zapowiadają, że nastaje stanowczy zwrot. Wprawdzie *Pozor* łudzi się, przypuszczając, że agitacyi antiaustryackiej już położony koniec. Tak szybko admiratorowie azbuki pokonać się nie dadzą, i jak russofilizm nie rozpowszechnił się w Czechach nagle, lecz powoli, w ciągu dziesiątek lat, tak też będzie potrzeba długiej systematycznej pracy, aby go wykorzenić.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Warszawy.

(O ruchach wojsk w Królestwie. — Straż pograniczna. — Russyfikacya).

Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*, iż od dłuższego czasu powszechnie omawiane translokacye wojskowych oddziałów rossyjskich, szczególnie kawaleryi, w guberniach na granicy zachodniej, mają dotąd tylko charakter przygotowawczych zarządzeń, bez określenia na razie ostatecznego celu. Znaczniejszej koncentracyi wojsk w pewnym punkcie granicznym dotąd nie dostrzeżono. Gromadzenie większych prowiantów, szczególnie w okolicy nowo utworzonych fortyfikacyj koło Równa, Łucka i Dubna, gdzie zbudowano ogromne magazyny, zdaje się wzrastać w ostatnich czasach. To samo donoszą z Lublina, gdzie oprócz tego zamierzona jest budowa kilku fortyfikacyj. Dla arsenału wojskowego w Brześciu Litewskim zaangażowano w Warszawie pod korzystnemi warunkami wielu rękodzielników do robót wojskowych. Dwie wielkie fabryki żelaza w Warszawie, a mianowicie firma Lilpop i Rau, otrzymała znowu rozmaite wielkie zamówienia na rachunek wojskowego zarządu.

Warsz. Dniew. tak pisze w przedmiocie reorganizacyi straży pogranicznej: „Zamierzona reforma straży pogranicznej polega na tem, iż będzie ona przemienioną na oddzielny korpus, którego organizacya w niczem różnić się nie będzie od organizacyi innych części wojsk. Reforma straży w tym kierunku przygotowywała się w ciągu lat kilku i należy ją uważać jako dalsze rozwinięcie tych środków, jakie przedsiębrane były w ostatnich latach pod względem podniesienia w straży pogranicznej ducha karności wojskowej. Zamierzona reforma straży, która zapewne nie da długo na siebie czekać, nie pociągnie za sobą zmian w dyslokacyi straży i będzie się tyczyła tylko jej organizacyi służbowej. Nie ulega wątpliwości, iż straż pograniczna wiele zyska na tej reformie i działalność jej pod względem ścigania kontrabandy stanie się jeszcze bardziej pożyteczną, aniżeli dotychczas.“

Gaz. Warsz. donosi: Ponieważ język, w jakim są prowadzone meldunki w Warszawie, wkrótce będzie zmieniony, przeto w końcu r. b. odbędzie się egzamin wszystkich rządców i kandydatów na te posady ze znajomości języka rossyjskiego. Również otrzymali wszyscy rządcy domów rozporządzenie, ażeby pieczątki, oznaczające numer domu, ulicę i nazwisko właściciela, sporządzono w języku rossyjskim.

Sprawy bułgarskie.

Nordd. Allg. Ztg., donosząc o wyjeździe do Sofii księżnej Klementyny Koburg, tak pisze:

Twierdzeniu, jakoby podróż księżnej do Sofii nie miała żadnego znaczenia politycznego, nie wierzą nawet w Wiedniu. Rodzina książąt Koburg-Kohary bardzo strapiona jest tem, że księżna wielki majątek Orleanów poświęca bez celu swojej próżności i swojej miłości macierzyńskiej.

Z Sofii donoszą:

Układy z W. Portą względem wypłaty zaległego haraczu z Rumelii wschodniej, tudzież ustanowienia komory celnej na pograniczu turecko-rumelijskiem, regulują stosunek połączonej Bułgaryi do Turcyi i stanowią pośrednie uznanie unii przez sułtana. Dlatego rząd bułgarski podpisuje umowy, nie żądając na teraz formalnego uznania ks. Ferdynanda koburskiego ze strony W. Porty.

Ks. Ferdynand nabył temi dniami od hrabiego Stefana Keglevicza za półtora miliona franków wielki majątek, Topolcza. Jeden z dzienników podnosi, iż dobrze, że książę uczynił to teraz, nie później, bo byliby się znaleźli oszczercy, którzyby twierdzili, że kupił majątek za oszczędzone w Bułgaryi sumy. Tak o księciu Aleksandrze, po jego ustąpieniu z tronu, rozgłaszano, że złożył sobie z otrzymywanych subsydyów bardzo znaczne sumy, gdy tymczasem jest rzeczą wiadomą, że ks. Aleksandrowi nie pozostało nic nad kwotę, którą mu wyznaczyło zgromadzenie narodowe. Co do księcia Ferdynanda, który jest jednym z najbogatszych książąt, a jeszcze otrzyma cały spadek po swym wuju, księciu d'Aumale, o nim nikt zaiste nie powie, że przyjmując tron bułgarski zrobił dobry interes, biorąc rzecz ze strony pieniężnej.

Allokucya papieska.

Na konsystorzu, odbytym w dniu 25 listopada, miał Ojciec św. Leon XIII następującą przemowę:

Czcigodni bracia! Z powodu zbliżającej się rocznicy dnia, w którym przed laty pięćdziesięciu po odebraniu święceń kapłańskich spełniliśmy po raz pierwszy ofiarę świętą u ołtarza, wyrażamy, jako to jest słuszna, Bogu nieśmiertelnemu z głębi serca wdzięczność naszą, iż pozwolił nam w zdrowiu dożyć tego wieku. Zarazem jednak nie możemy myślą nie przebiedz całego obszaru ziemi, okazującego z tej okoliczności niezwykłą radość. Nie przeoczamy jednak, że wszystko innym raczej, niż nam jest na chwałę, albowiem sami to czcigodni bracia uznacie, jak wielkie jest znaczenie radości publicznej, ta wielka zgodność woli, te liczne dowody dziecęcej miłości. Wszystkie klasy społeczeństwa na całej kuli ziemskiej współzawodniczą w prywatnem i publicznem życiu, ażeby nam na wszelaki sposób okazać uległość swoją przez poselstwa, pismiennie, w orszakach pielgrzymich, nawet ze stron dalekich, przez liczne dary, przy których, o ile się zdaje, nad wartością strony materyalnej przemaga miłość.

Upatrywać w tem możemy cudowną dobroć i moc Boga, który w ciężkich trudach Kościoła siły jego wzmacnia i ochrania, który tych wszystkich, którzy walczą w Imieniu Jego darzy pociechą, który w mądrości Swej opatrznej dopuszcza, iż nawet ze złego nasienia dojrzewa obfity plon dobra. Ale świeci z tego zarazem chwała Kościoła, który pokazuje boski swój początek i objawa ducha bożego, który nim kieruje, wiedzie i ożywia, oraz zrządza, że duch i wola wiernych związane są pomiędzy sobą i tym samem węzłem związane są z najwyższym pasterzem Kościoła. Uczucia radości, których, czcigodni bracia rozważając to, doznawamy, objawiamy w obec was na chwałę Boga i Kościoła i wyznajemy publicznie, że tak licznemi i tak gorącemi objawami miłości ludu chrześciańskiego do głębi jesteśmy wzruszeni, tak mianowicie, że nigdy o tem nie zapomniemy.

Ale właśnie pomiędzy katolickim narodem tego kraju znajdują się ludzie nieprzychylnie usposobieni dla Kościoła, przepełnieni innemi dążnościami. Zamysły ich skierowane są nie ku popieraniu pokoju, ale ku wywoływaniu walki przeciw Kościołowi i ku temu, żeby miano prawa pohańbić i nie wahają się przez swoje obelgi rozniecać nienawiści narodu przeciw Stolicy apostolskiej i zadawać nam i wszystkim katolikom dojmującego bolu.

Jakiż bowiem był cel sankcyonowania tej nowej ustawy, przez którą włoscy obywatele uwolnieni zostali od płacenia dziesięcin kościelnych przez tych, którzy do tego nie mają zgoła żadnego prawa, chyba więc ten jeden cel, ażeby uczynić uszczerbek Kościołowi w jego prawie nabywania, utrzymywania i administrowania dóbr ziemskich; cóż innego miano na celu jak nie to, by duchowieństwu utrudnić zadośćuczynienie w służbie bożej i żeby nie mogło w dostatecznej mierze przybiegać ubogim z pomocą i spełniać nawet z godnością i powagą swego urzędu świętego?

Nie na tem jednak kończą się przyczyny naszego smutku. Niezwykle wielkie niebezpieczeństwo grozi Kościołowi z projektu, kóry ma się stać prawem, a którego tendencya wyszła z owej nauki, według której cała boska instytucya Kościoła miałaby być z gruntu obalona. Idzie o prawny charakter dóbr kościelnych, które to prawo ma być normowane przez ustawy cywilne, zdążające do tego, by wszelkie postanowienia prawa kanonicznego, traktujące o dobrach Kościoła obalić, wszelkie prawo Kościoła do jego dóbr znieść i wszelkie prawo i wszelki wpływ na dobra wspomniane wydać w ręce władzy świeckiej; administracyę zaś i opiekę nad temi dobrami przekazać na wybranych z narodu ludzi świeckich, którzy z pominięciem urzędu kościelnego, poddaniby byli jedynie urzędnikom państwa i jurysdykcyi cywilnej. Widzicie sami, czcigodni bracia, jak dotkliwie to prawo, gdyby przyszło do skutku, zraniłoby Kościół, gdyż nie tylko nadwerężyłoby karność kościelną, ale zrobiłoby oraz uszczerbek władzy i wolności Kościoła, tak, że z jednej strony wydawanoby profanom w ręce broń przeciw Kościołowi dla jego ucisku, a z drugiej strony stałby się oraz Kościół zależnym od obcej samowoli w pełnieniu służby bożej i w udzielaniu nauk katolickich. Ale jest jeszcze inna przyczyna, napełniająca nas obawą: Obawiamy się mianowicie o młodzież, wielu bowiem dąży do tego, ażeby wychowańców szkół publicznych uchylić nawet pod względem religijnym z pod władzy Kościoła.

Gdy rozważamy te niebezpieczeństwa, napełnia nas wielkie strapienie nad losem tego katolickiego narodu, ponieważ rozważamy złe, które nawiedzić może narody, jeżeli religia będzie wzgardzoną.

Ojciec św. zakończył oświadczeniem, iż ogłasza to całemu katolickiemu światu, z błaganiem do Boga, ażeby poprawił obecny stan Włoch i zdziałał, iżby zamiary i czyny wszystkich skierowane zostały ku prawdziwemu dobru ojczyzny.

KRONIKA

— **Najj. Pani** wspólnie z Najd. Cesarzewiczową Stefanią i kilku innemi dostojnemi damami ofiarować ma Ojcu św. w upominku jubileuszowym koronkową albę, która w swoim rodzaju jest prawdziwem arcydziełem i stanowić będzie na wystawie Watykańskiej niewątpliwie jak najchlubniejszy dowód rozwoju austryackiego przemysłu artystycznego. Nad wykonaniem tej alby podług rysunku radcy dworu profesora Storcka, pracowało 70 robotnic przez dziewięć miesięcy. Wspaniały ten okaz wystawiony będzie przed wysłaniem do Rzymu, przez dni kilka w Muzeum austryackiem w Wiedniu.

— **JE. p. Minister dr. Ziemiałkowski** przybył dzisiaj do Lwowa.

— **U Państwa Namiestnikowstwa** odbędzie się pojutrze, w niedzielę, wieczór towarzyski.

— **Księstwo Adamowie Sapiehowie** wyjechali przedwczoraj po dłuższym pobycie w Wiedniu z powrotem do Lwowa. Zdrowie księżnej, zagrożone znanym wypadkiem, znajduje się już w pożądanym stanie. Woźnica, który najechał na księżnę, skutkiem czego znalazła się w ciężkiem niebezpieczeństwie, został zasądzony na 14 dni aresztu. Księżna, przesłuchana w domu zeznała, iż usłyszała tylko po za sobą turkot wozu i w tej chwili została powaloną na bruk.

— **Podziękowanie.** Pani Wiktorya Niedziałkowska, właścicielka zakładu naukowo wychowawczego, jak w latach poprzednich tak też i w bieżącym roku nadesłała kwotę 100 zł., złożoną przez uczenice jej zakładu na stypendyum dla jednej z uczenic miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej. Za ten dar świadczący o ofiarności uczenic zakładu pani Wiktoryi Niedziałkowskiej, uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa jednomyślnie wyrazić szanownej ofiarodawczyni żywe podziękowanie

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 b. m., jako w wigilię św. Mikołaja, wieczorek dla dzieci. Początek o godzinie 6 wieczór. Bliższej informacyi zasięgnąć można w kancelaryi kasyna. Lista otwarta, a zamknięcie jej nastąpi bezwarunkowo w niedzielę. Bilety wydawane będą w poniedziałek do południa.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1. Dr. Rosenbusch: O przetworach ze Strophantus hispidus w chorobach sercowych. 2. Dr. Laskiewicz: Przypadek mikrocefalii u padaczkowej idyotki. Po posiedzeniu poufna pogadanka.

— **P. Wł. Czechowicz,** artysta malarz, w cyklu swych wydawnictw portretów w reprodukcyi heliograficznej wydał obecnie portret księdza Soleckiego, biskupa przemyskiego. Portret odznacza się uderzającem podobieństwem i doskonałem wykończeniem.

— **Wieczorek w Lutni** odbędzie się dla członków czynnych w sobotę, dnia 3 b m. z następującym programem: 1. Koncert Rodego na skrzypce. 2. Dwie pieśni na chór mięszany. 3 Schumann-Liszt „Noc wiosenna“ i Paderewski: „Menuet“, odegra na fortepianie p. Sidorowicz. 4. Gounod: Romans z „Sapho“ i Mozart: arya z „Wesela Figara“ odspiewa pna Frenklówna. 5. Reinecke, balada „O drzewku, co innych liści zachciało“, na chór damski i solo sopranowe.

— **Dyrekcya Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“** we Lwowie zawiadamia, iż z dniem 5 b. m. otwiera dla swych członków, obok zwyczajnych godzin, godzinę ćwiczeń od wpół do dziewiątej do wpół do dziesiątej w poniedziałek, środę i piątek, każdego tygodnia.

— **Koncert „Harmonii“ w Sokole.** W niedzielę, dnia 4 b. m. wystąpi „Harmonia“ z koncertem w wielkiej sali Sokoła. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp 30 ct. Krzesła dla pań i osób starszych.

— **W kościele OO. Franciszkanów** odbędzie się d. 3 bm., o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp Franciszka Ksawerego Bałutowskiego, zasłużonego prezesa i założyciela lwowskiego Muzeum przemysłowego. Szanowna wdowa ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego męża swego, ofiarowała do tego kościoła cenne paramenta żałobne, mianowicie ornat i dwie dalmatyki z czarnego aksamitu, na których piękny haft srebrny wykonany został artystycznie ręką znanej powszechnie z tego rodzaju robót pani Deputowiczowej we Lwowie.

— **Pogrzeb ś. p. Jana Czarneckiego,** zmarłego tu przed kilku dniami nagłą śmiercią, został wstrzymany, ponieważ oglądający zwłoki lekarz miejski uznał potrzebę zarządzenia obdukcyi sądowej

— **Wypadek uliczny.** Wczoraj o godzinie 6 z wieczora zerwał się z placu Bernardyńskiego koń dorożkarski, a biegnąc ulicą Batorego przewrócił na skręcie dorożkę, przyczem i uprząż się przerwała Koń luzem popędził dalej i obalił przechodzącą na ulicy Karola Ludwika Chaję Wasserberg, która jednak doznała tylko lekkiego stłuczenia. Dopiero na placu Gołuchowskich przytrzymano konia, którego właściciel, za pozostawienie go bez dozoru, został do odpowiedzialności pociągnięty.

— **Podejrzana własność.** Jakiś nieznajomy młody mężczyzna, w czarnem ubraniu, przyszedłszy wczoraj wieczór do szynkowni pod l. 117 w Krzywczycach, ofiarował szynkarzowi siwy koc, znaczony literą G., do kupienia, a gdy tenże nadmienił, czy koc ten nie pochodzi z kradzieży, umknął, pozostawiwszy koc, który został w policyi złożony. Zbiegły miał przy sobie także drugi taki koc, futrem podszyty.

— **Zgubiła** pani Helena M., przed tygodniem, złotą bransoletę o trzech, w jednym rzędzie osadzonych brylantach, wartości 150 zł.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 2 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około 2°C., niebo zamglone, powietrze więcej niż miernie wilgotne i niespokojne, opad co najwięcej nieznaczny.

Srednia temperatura ubiegłej doby była 1·1°C., najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła —0·8°C., najwyższa była 2 0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza był dziś o 9 rano 771·0 mm

— **Sokół tarnopolski** odbędzie dnia 4 b. m. Walne Zgromadzenie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Wydziału. 2) Wybór Wydziału. 3) Sprawa ubioru Sokołów. 4) Wnioski członków.

— **Prokuratorya wiedeńska przeciw niemoralnym illustracyom.** W tych dniach prokurator państwowy w Wiedniu zaprosił do swego biura redaktorów wszystkich pism humorystycznych wychodzących w stolicy i oświadczył im, że na przyszłość wszystkie dzienniki, któreby umieszczały illustracye, wykraczające przeciw przyzwoitości, będą konfiskowane. Niedawno c. k. prokuratorya widziała się zniewoloną uczynić podobne ostrzeżenie ze względu na te inseraty, w których widoczną była tendencya szerzenia demoralizacyi.

— **W kopalni** węgla w Porębie, na Szląsku austryackim d. 29 listopada skutkiem wybuchu gazów, 13 robotników utraciło życie na miejscu, a sześciu doznało ciężkiego poparzenia.

— **P. Henryk Bukowski**, znany archeolog w Sztokholmie, przesłał Bibliotece Jagiellońskiej, Muzeum Narodowemu i Gabinetowi archeologicznemu w Krakowie, wspaniałe podarunki z dzieł i rycin Na licytacyi zakupił za wysoką sumę wszystkie *polonica* szwedzkie, aby je krajowym instytucyom przekazać. Sama biblioteka Jagiellońska otrzymała

dzieł 44, broszur 336 a map 4. Między innemi są nieoszacowanej wartości w całej prawie pełni szwedzkie *Kriegsrelationen*, u nas całkiem nieznane, a do historyi zatargów szwedzko-polskich niezmiernej wagi. Pan Bukowski jest świadectwem, czego dokazać może silna wola. Przed 25 laty puścił się w świat Litwin sam jeden, bez grosza, bez znajomości jezyka. Oddał się archeologii i bibliografii nieznanego sobie narodu i oto dzisiaj jest zawołanym na całą Szwecyę numizmatykiem, bibliografem, znawcą dzieł sztuki, dobił się uczciwie znacznej fortuny, a co ważniejsza wielkiej powagi i znaczenia naukowego w obcym kraju. Na obczyźnie nie zapomina o ojczyźnie. Zasilał zrazu Muzeum w Rapperswylu, lecz nabywszy przeświadczenia o bezowocności ofiar rzeczy polskich za granicą, zwrócił się do nas, a śląc ofiary zapowiada że je stale będzie powiększał. Nie dość że sam daje, ale zniewolił swego przyjaciela, nadbibliotekarza E. G Klemminga, iż i ten dzieła swoje naukowe, z których niektóre ważne są dla polskiej literatury. jak: *Samtida Skriffer rörande Sweriges föhällanden 1883*; *Förteckning om Sveriges krig 1867*, podarował. Szczęśliwy czuć się musi ten, który żyjąc poza ojczyzną, żyć jednak umie dla ojczyzny. *E.*

— **Ojciec św.** mianował Jego Eminencyę kardynała Czackiego protektorem kongregacyi i szpitala św. Hieronima iliryjskiego.

— **Krwawy dramat.** Z Tryestu donoszą: Kasyera tutejszej filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, Henryka Mosetiga, znaleziono zamordowanego na 5 piętrze w domu przy ulicy S. Giovanni. Stwierdzono. że mordestwo popełnione zostało z zazdrości. Moseting utrzymywał przed dwoma laty stosunek miłosny z 18-letnią szwaczką, Maryą Ribosówną, która spostrzegłszy go d. 20 b. m. zaprosiła do swego mieszkania, gdzie ukryty był jej kochanek, Wiktor Maffei, urzędnik kasowy tegoż samego zakładu kredytowego. Maffei, po dłuższej sprzeczce z Mosetigiem, strzelił do niego a podczas tego Ribosówna przecięła mu gardło brzytwą. Mosetig natychmiast wyzionął ducha. Liczył on lat 27. Po spełnieniu tego morderstwa, Ribosówna i Maffei wybiegli na ulicę i narobili wiele hałasu, opowiadając, że sobie na górze jakiś pan życie odebrał. Komisya śledcza przekonała się jednak, że wykluczone tu jest samobójstwo i że Mosetig został zamordowany. Kasę zakładu znaleziono w największym porządku, a niewątpliwym motywem morderstwa była zazdrość. Nie jest tylko wyjaśnionem, czy morderstwo popełnione zostało z premedytacyą, czy też nastąpiło z powodu burzliwej sceny z Mosetigiem. Maffei był bardzo zazdrosnym i nieraz całemi dniami zamykał swoją kochankę w pokoju. Mosetig był rezerwowym oficerem i odbył kampanię w Bośnii. Ribosówna już się przyznała do winy.

— **Bakcyle raka.** Z Berlina donoszą: Doktor Scheuerlen miał w towarzystwie medycyny wewnętrznej zapowiedziany wykład o bakcylu raka. Mowca wykład popierał preparatami. Bakcyl raka ma mieć kształt półtora milimetra szerokiego czworokąta skręconego i pozór zielonawo błyszczącej laseczki. Rozmnaża się przez wyrastanie ostróg. Doświadczenia czynione na zwierzętach stwierdziły badania. W deskusyi dyrektor szpitala Moabickiego, dr. Guttman przemawiał za nowem odkryciem, profesor Frenkel przeciwnego był zdania. Odczytano dalej list lekarza sztabu Schilla w Dreznie, iż znalazł podobne twory w wypadkach raka i sarkomy (innych opuchlin)

— **Kradzież w muzeum numizmatycznem w Atenach.** Jak donoszą do *Pol. Corr.*, popełniono w greckiem muzeum numizmatycznem kradzież czternastu szkatuł, zawierających przeważnie atyckie monety, pomiędzy któremi znajdują się nadzwyczaj rzadkie egzemplarze a nawet takie, które pochodzą z czasów Peisistratesa. W razie niewykrycia kradzieży umiejętność poniosłaby niepowetowaną stratę. Wartość kruszcowa skradzionych monet wynosi przeszło 20.000 franków. Poszukiwania za złoczyńcą odbywają się z niesłychaną energią, dotychczas jednak okazały się niestety bezskutecznemi.

— **Ofiarą katastrofy,** która spotkała okręt „Scholten" na kanale Kaletańskim, padł między innymi Bolesław Krzyszkowski, liczący lat 25, a zamieszkały we Lwowie.

— **Filantropia obłąkanego.** Przemysłowiec Grillo w Essen darował pół miliona na wybudowanie teatru. Później poczynił inne milionowe ofiary na cele dobroczynne. Teraz donoszą, że Grillo został oddany do zakładu obłąkanych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **Opera.** Usłyszeliśmy wczoraj „Fausta" po raz drugi w tegorocznym sezonie. Pan Schłafenberg odśpiewał tytułową partyę bez porównania lepiej aniżeli za pierwszym swym występem w tej operze, wyglądał jednak nie bardzo szczęśliwie... a przynajmniej nie na Fausta. — Panna Silva, o której mówiono i pisano, że już dawno wyjechała do krajów cieplejszych, zjawiła się wczoraj na scenie w roli Małgorzaty i naturalnym porządkiem rzeczy nie zdołała wyjść z zadania swego zwycięsko pod żadnym względem. Pan Jeromin śpiewał bardzo dobrze. Sympatycznemu temu artyście pozwolilibyśmy sobie uczynić tę maleńką uwagę, że w scenach z Sieblem, Branderem i Martą należałoby rozwinąć więcej humoru. Pani Kasprowiczowa była bardzo dobrą Martą — czego znowu o pani Radwan jako Sieblu żadną miarą powiedzieć nie można. Zdaniem naszem, głos pani Radwan za ciężkim jest do tego rodzaju partyj, to też należałoby spróbować, czy nie lepszym może Sieblem byłaby n. p. panna Babińska.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 1 grudnia*).

(*L*) Z polecenia przewodniczącego odczytał sekretarz, p. Lukas, obszerne pismo dyrekcyi ruchu kolei konnej, zawierające odpowiedź na interpelacyę p. Heppego w sprawie nieregularnego ruchu wozów tramwayowych w dniach 16 i 17 z. m. Wymieniona dyrekcya zaznacza, że tylko przeszkody elementarne wpłynęły na chwilowe wstrzymanie ruchu na kolei konnej; w dniu bowiem 16 z. m. spadł obfity deszcz, poczem chwycił nagle mróz, który szyny kolejowe pokrył warstwą lodu, 2—3 centm. grubą. Mimo to wyekspedyowano wozy, których atoli z powodu ślizgawicy i mimo silniejszych, podwójnych i potrójnych zaprzęgów, nie można było ruszyć z miejsca. W dniu 17 z. m. musiano szyny kolejowe posypać solą, a czynność ta wymagała dłuższego czasu i spowodowała 40-minutowe spóźnienie w rozpoczęciu regularnego krążenia wozów tramwayowych.

P. Heppe zaznacza, że p. prezydent powinien w ogóle zwrócić baczniejszą uwagę na dotrzymywanie warunków kontraktowych ze strony dyrekcyi kolei konnej. I tak np. wymieniona dyrekcya upraszała o pozwolenie używania wozów jednokonnych, zapewniając, że wozy takie kursować będą w odstępach czasu 5 minut. Gmina przychyliła się do tej prośby; dyrekcya tramwajowa wprowadziła w ruch prawie wyłącznie wozy jednokonne, ale kursują one zamiast w odstępach 5-minutowych, w odstępach 10—15 minut. Koncesyę ze strony miasta wyzyskuje dyrekcya kolei konnej tylko na własną korzyść, ale prawie nigdy na korzyść publiczności. Wydaje ona bilety miesięczne; 52 urzędników kolei Karola Ludwika posiada takie bilety, ale nie mogą oni z nich korzystać z powodu, iż ruch na kolei konnej rozpoczyna się w godzinach porannych zbyt późno; nie może z takich biletów korzystać także dziatwa szkolna, jeżeli wozy tramwayowe zaczynają kursować po godzinie 8-mej z rana, i jeżeli kursują w odstępach 10—15 minut. Ze strony tej dyrekcyi objawia się pewne zaniedbanie: do pociągów kolejowych, przychodzących ze Stryja i z Bełzca, a względnie z Rawy, nie wysyła dyrekcya kolei konnej dostatecznej liczby wozów, tak, że codziennie 100—120 osób musi pieszo z dworca kolejowego udawać się do miasta.

P. prezydent przyrzeka zaradzić tym niedogodnościom.

Sekretarz, p. Lukas, odczytał następnie obszerne pismo Reprezentacyi m. Budapesztu, dziękujące Radzie miasta Lwowa za przyczynienie się do wspaniałego przyjęcia Węgrów w Krakowie podczas tegorocznej Wystawy krajowej.

Do komisyi dla spraw prawniczych wybrała Rada w miejsce pp. dr. Tilla, oraz ś. p. dr. Madejskiego i dr. Zuckra, panów: dr. Blumenfelda, dr. Roszkowskiego i Dzieniewicza. Powzięła także drugą uchwałę w sprawie fundacyi ś. p. Emilii Dębkowskiej dla młodzieży rzemieślniczej i dla wdów i sierót po mieszczanach lwowskich, a to po myśli wskazówek, udzielonych przez Wys. Namiestnictwo. Na wniosek dr. Ciesielskiego odrzuciła Rada wniosek Rady szkolnej krajowej, poparty przez sekcye V i II, co do pokrycia wydatków, połączonych z otwarciem kursu teoretycznego w żeńskiej szkole wydziałowej. W skutek tej uchwały istniejący kurs, liczący 47 uczenic, zostanie prawdopodobnie zwinięty. — Dostawę leków dla miejskiego Zakładu sierót przy ulicy Zielonej oddała Rada aptece, należącej do spadkobierców ś. p. Tepy; dla nieuleczalnych chorych, aptece dr. Zarzyckiego przy ulicy Żółkiewskiej; dla aresztów miejskich aptece p. Krzyżanowskiego przy ulicy Kaźmierzowskiej, a lekarstw dla m. Zakładu ubogich i św. Łazarza mają dostarczać na przemian wszyscy tutejsi aptekarze. Układ ten z aptekami został zawarty na 10 lat, a pp. aptekarze są obowiązani z cennika, zatwierdzanego co roku przez Ministerstwo, przyznać gminie m. Lwowa 15 prc. opustu. Po powzięciu tej uchwały skonstatował dr. Piętak, że 4 pp. radnych, właścicieli aptek, wchodzi z gminą w stosunek zależności finansowej. Zgodnie z wnioskami właściwej sekcyi podzieliła Rada miasto Lwów na 7 okręgów sanitarnych i po dłuższej dyskusyi, po bardzo wymownem przedstawieniu stanu rzeczy przez dr. Małeckiego, podwyższyła gal. Towarzystwu muzycznemu subwencyę z 500 zł na 1000 zł.

Wreszcie załatwiła wczoraj Rada dłuższy szereg spraw, które pomijamy jako mniej ważne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Żniwo tegoroczne Ameryki północnej.

(Dokończenie.)

Na podstawie powyższych danych wypadałoby odliczyć od sumy eksportu zeszłorocznego najprzód 7 milionów, jak ubytek plonu, według najkorzystniejszych o żniwie dat, powtóre 20 milionów, jako ubytek w kontrolowanych zapasach którem handel dysponuje i z których eksport jedynie odbywać się może, i 7 milionów, jako ilość, o którą zwiększy się tegoroczna konsumcya, razem tedy 34 milionów buszli.

W sezonie ubiegłym wynosił eksport 151 milionów buszli, przypuszczalny tedy tegoroczny eksport wynosić może 117 milionów, naturalnie w przypuszczeniu, jeżeli konsumcya Ameryki z powodu niekorzystnego żniwa kukurudzy nie wystąpi na targach amerykańskich z większym jeszcze popytem, niż to w powyższem zestawieniu przypuszczaliśmy.

Niekorzystne tegoroczne żniwo kukurudzy spowodowanem zostało najprzód przez zbytnie deszcze w Stanach wschodnich, powtóre przez upały i posuchy w Stanach środkowych. Posuchy te wypaliły stepy i łąki, wysuszyły strumienie i stawy, wskutek czego znaczne ilości bydła rogatego i owiec padły z głodu i pragnienia. Znawcy obliczają ilość padłego bydła rogatego na 5 milionów sztuk. Farmerzy amerykańscy tuczą porą zimową bydło sianem i kukurudzą, a gdy obecnie ceny bydła na targach są nader niskie, wypada przypuszczać, że żniwo kukurudzy wypadło jeszcze niżej powyższego obliczenia, jeżeli nawet ubytek 5 milionów sztuk rogacizny wprawia farmerów w obawę, co do wyżywienia. Wywóz kukurudzy amerykańskiej był zawsze stosunkowo nieznaczny i wynosił od 55 do 65 milionów buszli, całą resztę zbioru zużywano w kraju.

Eksport kukurudzy w bieżącym sezonie do Europy będzie zatem znacznie mniejszy, a gdy produkt ten stanowi także ważną część składową konsumcyi europejskiej, w której braku nastąpi zwiększona konsumcya pszenicy i żyta, należy wnioskować, że tegoroczne żniwo amerykańskie nietylko przez zmniejszony eksport pszenicy, ale również i przez zmniejszony eksport kukurudzy powiększy popyt na targach zachodnich Europy za pszenicą rossyjską, rumuńską i węgierską.

⁂ **Targ zbożowy.** *) Dnia 2 grudnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·20 do 6·70 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·35 do 4·80, Jęczmień browarny 3·75 do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·90 do 4·50. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50 Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4·— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·10 do 6·60, żyto 4·20 do 4·65, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 3·70 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 48·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·05 do 4·55, jęczmień 3·50 do 6·— owies 3·60 do 4·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 27·— do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—

Jarosław, pszenica 6·35 do 7·—, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·— do 4·75 groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34 do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·— do 24·50 zł.

Sprzedaż gotowego ziarna tylko po zniżonej cenie możliwa.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(*L*) V. posiedzenie Sejmu krajowego zagaił dzisiaj J. E. Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski, o godzinie 11 min. 30 przed południem.

Pp. posłom rozdano między innemi: „Materyały do reformy gminnej w Galicyi, zestawione z polecenia Wydziału krajowego przez dr. Witolda Lewickiego".

Nowych petycyj wpłynęło 115; spis ich odczytał pos. Adam Jędrzejowicz, a przekazano je właściwym komisyom.

J. E p. Marszałek zawiadamia Izbę, iż otrzymał pisma od najprzew. biskupa przemyskiego, ks. Stupnickiego, tudzież od J. E. biskupa krakowskiego, ks. Dunajewskiego, usprawiedliwiające niemożność przybycia na sesyę sejmową.

Pos. ks. Buchwald otrzymał 10-dniowy urlop.

Dalej zawiadomił p. Marszałek Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi podatkowej.

Pos. St. hr. Badeni odczytał pismo wys. Prezydyum Namiestnictwa z przedłożeniem zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież W. Ks. Krakowskiego za r. 1886.

Na posiedzenie przybyli: J. E. Ludwik hr. Wodzicki, i J. E. Adam ks. Sapieha.

Pos. hr. Golejewski upraszа J. E. Marszałka, ażeby z wpływających petycyj przydzielano komisyi petycyjnej więcej niż dotychczas spraw. Wpłynęło bowiem dotąd 250 petycyj, a z tych przydzielono komisyi petycyjnej tylko 7.

Z porządku dziennego przekazała Izba w pierwszem czytaniu: Sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie utworzenia jednomilionowego stałego funduszu na bezprocentowe pożyczki dla gmin, na budowę koszar dla wojska, komisyi administracyjnej; a sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawodawstwa gminnego, komisyi gminnej.

Gminie Olszanki, w powiecie rawskim, zezwoliła Izba na pobór 75 prc. dodatków do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, przekazała Izba, w pierwszem czytaniu, komisyi gminnej. Sprawozdanie melioracyjne, tudzież sprawozdanie z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego, odesłała do komisyi gospodarstwa krajowego; a sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum państwowego w Przemyślu, do komisyi szkolnej.

Poseł Merunowicz, w dłuższem przemówieniu, umotywował znany już wniosek w sprawie ustanowienia sądów gminnych, któreby w gminach i na obszarach dworskich wykonywały władzę karną. Zgodnie z propozycya wnioskodawcy odesłano ten wniosek do komisyi gminnej.

W myśl uchwały, zapadłej na IV posiedzeniu, uzupełniono komisyę gminną jednym członkiem, wybierając do niej posła Rybickiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 30 z południa; następne posiedzenie w poniedziałek.

Król duński, Chrystyan, wraz z małżonką, odwiedził przedwczoraj w Wiedniu tych lekarzy, którzy leczyli księżnę Tyrę Cumberland podczas jej pobytu w Ober-Döbling, przyczem wręczył im wysokie dekoracye.

Politische Corr. donosi z Berlina, że ambasador niemiecki przy Najw. Dworze, książę Reuss, którego urlop kończy się z d. 8 b. m., już temi dniami wróci na swe stanowisko do Wiednia. Do tego doniesienia dodaje wymienione źródło, że pogłoski, jakoby ks. Reuss z jakichkolwiek przyczyn politycznych miał przerwać swą kuracyę w Amsterdamie i być powołany dla specyalnego celu do Friedrichs-

ruhe są zupełnie bezpodstawne. Wizyta bowiem księcia Reussa w Friedrichsruhe i audyencya u cesarza Wilhelma jest tylko zwykłą formą grzeczności i zwyczaju dyplomatycznego.

Post zapewnia, iż zebranie, jakie odbyło się w tych dniach z inicyatywy księcia Wilhelma w mieszkaniu hr. Waldersee, było poświęconem wyłącznie sprawom kościelnym Berlina. W zebraniu wziął udział także minister wyznań Gossler.

Według najnowszych doniesień z San Remo, stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego poprawia się nadspodziewanie. Londyńskie sfery lekarskie zaczynają przypuszczać, że książę cierpi tylko na zapalenie ochrząstnej (*perichonoritis*), nie na raka. Poniżej ochrząstnej (*perichondrium*) wytworzył się wrzód (*absces*). Dawniejsze symptomy, jakoteż rozwój choroby, pozwalają na postawienie tej hypotezy. Rakowi nie towarzyszy zwyczajnie ostra opuchlina, jak tutaj było; zniknięcie jej również pozwala przypuszczać, że nie ma się do czynienia z rakiem.

Niemiecki sejmik handlowy, zwołany na nadzwyczajną sesyę do Berlina, odbył pierwsze posiedzenie w dniu przedwczorajszym. Powziął on jednogłośnie rezolucyę następującą: „Niemiecki sejmik handlowy nie może w uchwałach niemieckiej rady gospodarczej jakoteż i w innych manifestacyach z kół rolniczych w sprawie podwyższenia ceł zbożowych dopatrzeć się dowodu konieczności takiego zarządzenia. Dla tego niemiecki sejmik handlowy obstaje przy powziętej w dniu 22 marca 1886 roku uchwale, według której dalsze podwyższenie ceł zbożowych uważa za znaczne utrudnienie stosunków zarobkowych w handlu i przemyśle jako też za niepośledniе zagrożenie pokoju socyalnego.

Równocześnie przyjął niemiecki sejmik hadlowy wszystkiemi głosami przeciwko 13 wniosek o zniesienie dowodów pochodzenia przy wywozie zboża.“

Z Petersburga donoszą, że wydano okólnik wyższego zarządu cenzury, który zakazuje wszystkim dziennikom umieszczać artykuły o tendencyi, zwróconej przeciw Niemcom.

Paryskie depesze ostatnie donoszą o zajściach w dniu wczorajszym, zresztą wszystkie inne relacye ograniczają się do notatek o zmieniających prądach i agitacyach.

Zwolennicy tak Freycineta jak Ferry'ego utrzymują, że ich kandydaci wyjdą z urny jako zwycięscy, czyli prezydenci re publiki. Donoszą równocześnie, że radykalne stronnictwo postanowiło zaniechać stawienia kandydatury Floqueta a wszystkie swoje głosy oddać Freycinetowi.

Tribuna prostuje, a raczej zaprzecza doniesieniu *Koeln. Ztg.*, która rozgłosiła, że we Florencyi istnieje jakoby jakaś agencya polska, której celem zmyślanie i fałszowanie aktów dyplomatycznych. *Tribuna* oświadcza, że na podstawie zasięgniętych dokładnych informacyj nie było we Florencyi od dawna kolonii polskiej, z polskich wychodźców złożonej. Dalej pisze *Tribuna*: Jeżeli przybywali tu emigranci narodowości polskiej, to tylko po to, ażeby pod sztandarami Wiktora Emanuela i Garibaldi'ego brać udział w walkach, nietylko więc nie myśleli nigdy wdawać się w intrygi dyplomatyczne, ale nawet i w Niemczech samych byli zawsze naturalnymi przeciwnikami znienawidzonego panslawizmu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. *Wiener Abendpost* pisze: Dnia 2 grudnia 1888 r. upłynie lat piętnaście od chwili, w której w sposób niezapomniany ludy Austro-Węgier obchodziły ćwierćwiekowy jubileusz panowania Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości. Bezustannie działa i rozszerza się błogosławieństwo tych dobroczynnych zapisów i fundacyj, które wówczas w myśl Najwyższej intencyi zostały powołane do życia, a w każdą rocznicę wstąpienia na tron Najmiłościwszego Monarchy odświeżają się w wielkiem Państwie najgorętsze życzenia, przyczem nie zachodzi potrzeba dawania u stóp Tronu w sposób uroczysty świadectwa o uczuciach przywiązania, miłości i wierności, a z wysokości Tronu radośnego i wdzięcznego uznania. Odpowiedziałoby przedewszystkiem niezawodnie życzeniom Jego Ces. i Król. Mości, gdyby dzień, w którym Najj. Pan ukończy 40-letni okres swych rządów został obchodzony takiemi samemi aktami dobroczynnemi. Jeżeli pomimo to wielkie i liczne koła, kierujące się lojalnemi i patryotycznemi uczuciami, czynią przygotowania do uroczystości jubileuszowej, jeżeli sztuka, przemysł, umiejętność i rolnictwo pragną wykazać postępy poczynione w szlachetnem współzawodnictwie podczas owego pamiętnego okresu, w takim razie Jego Ces. i Król. Mość z zadowoleniem i z żywem współudziałem będzie spoglądać na podobny popis intelektualnego i materyalnego wzmocnienia siły i rozkwitu Monarchii. Najj. Pan nie życzy subie jednak, aby sam jubileusz stał się powodem do uroczystych obchodów. Albowiem i bez solennych manifestacyj, bez oficyalnych lojalnych objawów, bez wysełania deputacyj i adresów wiernopoddańczych. Jego Ces. i Król. Mość jest zawsze niewzruszenie przekonanym o niezachwianem przywiązaniu Jego ludów, o sile owych węzłów, które ku szczęściu i pomyślności wspólnej ojczyzny łączą tak ściśle Panującego z ludem.

Wiedeń, 2 grudnia. Wszystkie dzienniki wypowiadają przekonanie, iż ludy Monarchii powitają z radością wypowiedziane w komunikacie *Wiener Abendpost* intencye Najj. Pana. *Fremdenblatt* pisze: Zamiar Najj. Pana odpowiada najzupełniej temu sposobowi myślenia Monarchy, który ludy Austro-Węgier nauczyły się od dawna podziwiać i czcić. Swiadczy on o uznaniu niewzruszonych uczuć ludności, jest dowodem bezustannej pieczołowitości Monarchy dla takich dzieł, które mają służyć nie tylko teraźniejszości, lecz także potomności.

Presse pisze: Mądre i wielkodusznе intencye Monarchy zostały wypowi dziane w słowach prostych lecz wzniosłych. Złote to i dumą napełniające każde serce austryackie słowa, któremi Monarcha wyprasza się od głośnych i uroczystych oficyalnych owacyj.

Wiener Extrablatt pisze, iż w myśl intencyj Monarchy, ludy Austryi obchodzić będą jubileusz Najj. Pana bez rozgłosu, humanitarnemi aktami.

Neues. W. Tagblatt pisze: Dzień ten pamiętny stanie się zgodnie z życzeniem Najj. Pana spokojną i cichą ale niemniej serdeczną uroczystością radosnych serc poddanych.

Wiener Tagblatt pisze: Wszędzie ocenią godnie szlachetne i wzniosłe pobudki postanowienia Monarchy. Patryotyczne wspomnienia dnia tego same nasuwają się na myśl a radosny uroczysty nastrój opanuje serca także i bez wszelkich powierzchownych podniet.

Vaterland pisze: Uzasadnienie życzenia monarszego jest tego rodzaju, że wszystkie ludy mogą się z tego powodu czuć szczęśliwymi.

Wiedeń, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Najj. Pan mianował wojskowego plebana w Krakowie, księdza Adolfa Schlaghamera, kanonikiem kapituły w Tarnowie.

San Remo, 2 grudnia. Biuletyn urzędowy brzmi: Miejscowe cierpienie cesarzewicza niemieckiego nie okazuje symptomatów rozprzestrzenia się. Ogólny stan funkcyi cielesnych jest ciągle bardzo dobry.

Sofia, 2 grudnia. (*Tel pryw.*) Reprezentanci mocarstw postanowili złożyć wizytę matce księcia Koburga.

Petersburg, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Policya tutejsza odkryła dwa nowe schronienia nihilistów i laboratorya dynamitowe, jedno na Wasilewskim Ostrowie, drugie na Newskiej. Nihiliści stawiali przy aresztowaniu zacięty opór.

Berlin, 2 grudnia *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza artykuł *Provinzial Ztg.*, według którego ks. Bismarck podczas pobytu cara w Berlinie prosił pisemnie hr Szuwałowa o wyrobienie audyencyi u cara, na co car prz z Murawiewa polecił uwiadomić ks. Bismarcka, iż gotów jest go przyjąć. *Nordd. Allg. Ztg.* dodaje, że wiadomość ta odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Berlin, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Za przykładem lekarzy angielskich zaczynają i niemieccy lekarze wyrażać powątpiewanie co do diagnozy choroby następcy tronu niemieckiego. Ogólnie pomyślny przebieg choroby, mianowicie fakt, że nabrzmienie ustąpiło, przemawia prze ciwko twierdzeniu, że książę dotknięty jest rakiem. Niektórzy lekarze oświadczają, że obecna choroba może być skutkiem ospy, jaką następca tronu przebył przed kilku laty.

Berlin, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Kreutz Ztg.* zamieszcza oficyalne sprawozdanie o przebiegu zgromadzenia zainicyowanego przez księcia Wilhelma w domu hr. Waldersee. Wedle tego komunikatu oświadczył książę Wilhelm, że celem obrony przeciwko anarchistycznym knowaniom koniecz ne jest szerzenie zasad chrześciańskich w masach. Idea socyalna chrześciańska jest jedynie w stanie przywrócić poszanowanie dla władzy i miłości dla panujących. Książę oświadczył, że zwołał zgromadzenie z woli cesarza.

Berlin, 2 grudnia. Deputowani: Behr, Benningsen i Helldorf uczynili w parlamencie wniosek o zaprowadzenie pięcioletniego okresu prawodawczego.

Berlin, 2 grudnia. Parlament rozpoczął obrady nad cłem od zboża, przyczem odroczył dalsze obrady na jutro. Minister Lucius bronił przedłożenia o cle, wskazując na wzmagającą się nędzę rolniczą i zaznaczając, że w razie nieurodzajów i podskoczenia cen zboża będzie można cło zniżyć.

Kolonia 2 grudnia. Według *Köln. Ztg.* należy repodukowany przez *Agence Libre* list do owych sfałszowanych aktów, jakie hr. Szuwałow z polecenia cara przedłożył w ubiegłym tygodniu ks. Bismarckowi

Ks. Reuss oświadczył niedawno, że nie pisał żadnego listu do ks. Ferdynanda Koburskiego.

Paryż, 2 grudnia. Na posiedzeniu Izby, rozpoczętem o 4 godzinie wniósł radykał Viette, aby Izba celem zaczekania na przyrzeczone oświadczenia, odroczyła się do godziny 6. (Oklaski na lewicy i w centrum). Wniosek ten przyjęto 531 głosami przeciw 3 głosom.

Deroulède rozochocał tłumy około pałacu Burbonów, wołając: Niech żyje Grévy! Niech żyje Boulanger! Inni wołali: Precz z Ferry'm! Precz z Grévy'm; Niech żyje republika! Policya rozproszyła zbiegowisko Przed pałacem Elisejskim panuje spokój.

Paryż, 2 grudnia. Na przedpołudniowej radzie ministrów oświadczył Grevy, że w obec zmienionej sytuacyi nie wystosuje żadnego pisma do parlamentu. Rouvier uwiadomi o tem parlament i oświadczy, że gabinet wziął ponownie demisyę.

Paryż, 2 grudnia. Rouvier oświadczył w Izbie, że Grevy zaniechał zamiaru wystosowywania pisma do Izby i skutkiem tego gabinet ponownie podał się do dymisyi. (Wielkie oklaski na całej lewicy). Izba przerwała posiedzenie do godziny czwartej, potem ponownie do 6tej.

Senat otrzymał to samo doniesienie, wstrzymał posiedzenie do 4tej a potem przedłużył przerwę do 8.

Około 4½ godz. zgromadziło się około 3000 osób przed gmachem parlamentu, wołając: Precz z Ferrym! Niech żyje Grevy!

Paryż, 2 grudnia. Po drugiem posiedzeniu Izby zebrała się rada ministrów w pałacu elizejskim. Wszyscy ministrowie oświadczyli, że votum Izby wymaga natychmiastowego ustąpienia Grevy'ego.

Grevy zauważył, że obecną sytuacyę wywołał nie on, lecz Izba, która musi przyjąć za to odpowiedzialność w obec historyi.

Rada zastanawiała się dalej nad brzmieniem oświadczenia, które ma być udzielonem parlamentowi, przyczem Grevy prosił Rouviera, aby nie używać wyrazu: dymisya. Dymisya ma być dopiero dzisiaj notyfikowaną. Grevy umocnił ministrów do oświadczenia deputowanym w tonie poufałym, że postanowienie jego w obec votum Izby i senatu jest nie do cofnięcia.

Paryż, 2 grudnia. Rouvier oświadczył na podjętem na nowo posiedzeniu Izby, że uwiadomił Grévy'ego o votum Izby, które zmodyfikowało jego postanowienia. Grévy nie miał nigdy zamiaru wchodzić w zatarg z parlamentem. Jutro doniesie Izbom o swojem postanowieniu odrzucenia ponownej dymisyi gabinetu. (Oklaski.) Izby i senat odroczyły się.

Rano, po zamknięciu posiedzenia wywołał Derouléde z grupą demonstrantów krzykliwe sceny po ulicach. Policya rozpędziła hałasujących a Derouléda uwięziła z powodu stawianego jej oporu. Wkrótce jednak wypuszczono go na wolność.

Jutrzejsze pismo Grévy'ego będzie zawierać niewątpliwie dymisyę tegoż.

Kongres schodzi się w sobotę.

Paryż, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Wczorajsze rozruchy przed pałacem Burbonów zostały w opisach dzienników znacznie przesadzone; zgromadzone masy rozeszły się same. Nie przyszło do żadnego starcia z policyą. Część zebranych wołała: Niech żyje Grévy! część: Precz Grévy! Wszyscy jednak wołali: Precz Ferry! Zdaje się być coraz prawdopodobniejszem, co już przed kilku dniami telegraficznie doniosłem, że prezydent Grévy nie złoży godności prezydenta.

Madryt, 2 grudnia. Królowa regentka zagaiła Kortezy, stwierdzając w swej mowie zapewniony pokój na wewnątrz, a serdeczne stosunki na zewnątrz i z Papieżem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z d. 1 grudnia 1887. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —.— złr., żyto —.— do —.— złr., jęczmień —.— do —.— złr., kukurudza —.— do —.—, zł., owies —.—, do —.—; okowita per 10·000 litr procent 25·12 do 25·37 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —.— kukurudza —.— Kolonia —.— rzepak —.— do —.— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·27 do 7·29 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 162·25 do —.—, żyto —.— m. spirytus 98.—, rzepakowy olej —.— Paryż: mąka 49.75 kilogr. —.— olej rzepakowy —.—. fr., spirytus —.—. —.—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887 Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed połudn. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 grudnia 1887.

Hotel George'a

Pp. J. Mayer z Wiednia, M. Wolański z Pauszówki, M. Aywas z Jasionowa, L. Piotrowski z Rossyi, T. Jodko z Rossyi, F. Drobniewicz z Dzwieniaczki O. Salo z Wysocka, H. Ringelsheim z Tarnowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Zwolski z Rossyi, J. Ulenecki z Hołostkowa, B. Skibniewski z Balic, B. Wierzchlejski z Kabarowic, H Polz z Korszyłowic, K. Potworowski, z Uśeia.

Hotel Europejski.

Pp. Żurowski z Myszkowic, J. Gschihay z Wiednia, K. Glücksman z Berlina.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 grudnia 1887

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	50	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	217	50	221	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	25	96	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	25
„ „ 4½ prc. „ „ 52	96	15	97	15
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	50	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	75	94	75
5. Losy miasta Krakowa . . .	18	50	20	50
„ Stanisławowa .	33	50	35	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	2
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ papierowy . .	1	09½	1	11½
100 marek niemieckich . . .	61	60	62	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 30. listopada 1887

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.20	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.55	82.75
kwiecień-październik	82.75	82.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.—	135.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.75	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.80	112.—
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	104.80
Galicyi	104.25	104.85
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.40	104.90
Węgier	104.30	104.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.—	110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	277.60	277.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	557.—	560.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	886.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	342.—	343.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2552.50	2555—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	206.50	206.80
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	218.—	219.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	221.60	221.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.75	84.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	164.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.50	103.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.75	99.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	—.—	95.25
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	100.95	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.95	—.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.25	95.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.70	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.70	101.30
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.75	100.25
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.75	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	99.80	100.40
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	80.70	81.30
z r. 1884 . .	89.40	90.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	49.25	50.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	51.75	52.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.25	48.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.85	18.15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.—	12.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.20	19.60
Salma po 40 zł. m. k.	60.75	61.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.50	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	[illegible]	126.25
Paryż za 100 fr.	49.70.—	49.82.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.50	9.96.50
Rossyjski półimperyał	10.29.—	10.31.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 1. grudnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze . .	82	80
Renta w złocie	111	90
5 prc. austr. renta marcowa	96	10
Akcye banku wiedeńskiego	887	—
„ „ kredytowego	278	50
Londyn	125	85
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	77½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15443 (8340 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznaczył, w celu wydobycia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego w ilości 3 zł. 1 ct. itd. z pn., czwarty termin, do przymusowego jawnego przetargu ciała tabularnego pod l. wyk. 1377, gminy katastralnej Brody, dłużnika Leonarda Veltza własnej, na dzień 19 grudnia 1887, o 10 godzinie z rana, w biurze nr. II, w swojem zabudowaniu odbyć się mający.

Realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę kupna sprzedaną zostanie pod warunkami w ts. uchwale z dnia 17 kwietnia 1887 l. 5531 podanymi i należycie ogłoszonemi, a które to warunki zmienia się o tyle, że poręczne ceny szacunkowej 344 zł. wynosi tylko 5 prc., że nabywca obowiązany będzie dopiero w przeciągu 60 dni, po doręczeniu mu uchwały sądowej, akt licytacyi zatwierdzającej złożyć do depozytu resztującą cenę kupna, i że z dniem dokonanej sprzedaży przechodzą na nabywcę wszelkie dochody i pożytki z tej realności, ale i od tego dnia obowiązany on będzie ponosić wszelkie ciężary i daniny z posiadaniem tej realności połączone.

Wyciąg tabularny, protokół oceniena tej realności i przytoczone tu w całości warunki, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony kuratorem Adam Studziński w Brodach.

Brody, 11 października 1887.

L. 25056 (8349 2—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 grudnia 1887 odbędzie się pod warunkami ogłoszonemi obwieszczeniem Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z d. 18 września 1887 l. 63330 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach, począwszy od godziny 9 z rana do drugiej po południu, publiczna licytacya celem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Złoczowie nr. 1, 2 i 3 na czas od stycznia 1888 do końca grudnia 1889, ewentualnie na dwa lub trzy lata.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego dnia w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi w godzinach urzędowych.

Cena wywołania dla stacyi mytniczej w Złoczowie nr. 1, 2 i 3 wynosi 3080 zł.

Przytem zauważa się, że oferty na tę stacyą mytniczą poniżej kwoty 3350 zł. nie będą uwzględnione.

Pisemne oferty, sporządzone według przepisanego formularza, zaopatrzone we wadyum, wynoszące 6 część ceny wywoławczej, należycie opieczętowane, mają być wniesione najdalej do dnia 11 grudnia 1887 do godziny 2 po południu do naczelnictwa ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach.

C. k. pow. Dyrekcya skarbu

Brody, 17 listopada 1887.

L. 507. (8200 3—3)

Dnia 19 stycznia 1888, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 26 w Młodowicach położonej, według wykazów hipotecznych 1. 3, 55 i 85, Filipa Szupiaka własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 227 zł. 95 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 30 zł.

Realność ta sprzedaną zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania a nawet za jakąkolwiekbądź cenę.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 25 maja 1887.

L. 4148. (8194 3—3)

Sąd obwodowy Wadowicki zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Joachima Schaeukera, prawonabywcy Enocha Schmelza 1572 zł. aw. z pn., dozwolił przymusowej publicznej sprzedaży 1/5 części dóbr Oświęcim, Babice i Broszkowice, Konstancyi Sobolewskiej własnych, która w tymże sądzie w dwóch terminach dnia 9 lutego i 8 marca 188, każdym razem o 10 godz. z rana przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi sądownie wypośrodkowana wartość szacunkowa 42200 zł., mianowicie: za 1/5 część Oświęcimia 28001 zł 12 ct., za 1/5 część Babic 13138 zł. 88 ct., a za 1/5 część Broszkowic 1060 zł. aw., poniżej której na pierwszym terminie dobra te sprzedane nie będą i dopiero na drugim terminie, gdyby przynajmniej cena szacunkowa osiągniętą być nie mogła, poniżej takowej sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny powyższej. Reszta warunków, wyciągi hipoteczne i akt szacunkowy w registraturze sądu być mogą przejrzane.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych, zaś niewiadomych i tych wierzycieli, którzy po 18 listopada 1885 względnie po 9 stycznia 1886 na hipotekę weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze wcześnie, lub z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora ich p. adw. dra Krobickiego ze substytucyą p. adw. dra Iwańskiego.

Wadowice, 29 października 1887.

L. 1390 (8278 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 lutego 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności l 20 a mianowicie całej wykazu hip. nr. 26 i jednej niewydzielonej połowy wyk. hip. nr. 1 księgi gruntowej Siółko objętej posiadłości Mikołaja Dulanowskiego własnej na rzecz c. k. uprzywil. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 200 zł. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Wincentego Czechowicza c. k. notaryusza w Wojniłowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 lutego 1888 o godzinie 4 popołudniu.

Wojniłów, 31 lipca 1887.

Ч. 15952 (8299 2—3)

Ц. к. суд повѣтовый гор. делег. Секція II во Львовѣ росписуе въ цѣли заспокоеня квоти 697 зар. 45 кр. а. в. съ прн. на рѣчъ Общого рольничо кредитового Заведенія для Галичины и Буковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 7 и 8 громады катастр. Клепаровъ обнятой, до Андрея Горячого належащой, на день 23 Студня 1887 и на день 24 Сѣчня 1888 всегда о годинѣ 10 рано въ сали розправъ здишного Суда.

Цѣна выклична 1320 зар. а. в.

Вадіюмъ 132 зар. а. в.

На первомъ терміны реальность тая проданою буде лишь высше цѣни выкличной, на другомъ и нижше.

Ближшіи условія и витягъ табулярный пересмотрити можна въ тусд. регистратурѣ.

Львовъ, 31 Октобра 1887.

L. 9554 (8336 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 6 rat po 18 zł. w. a. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 76, w Denysowie położonej, wedle wykazu hipotecznego 110, spadkobierców ś. p. Stanisława Dubelta własnej, w tut. c. k. sądzie, w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 16 grudnia 1887, 23 stycznia i 27 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 27 lutego 1888 o godzinie 4 po południu.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, 10 czerwca 1887.

L. 10606 (8334 2—3)

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 15 zł. 94 ct. aw. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 82 położonej, wedle wykazu hip. 264 spadkobierców Piotra Zaręby własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 16 grudnia 1887, 23 stycznia i 24 lutego 1888, każdym razem o godzinie 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, 31 maja 1887.

L. 10605 (8333 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 32 zł. 50 ct. i reszty kapitału 430 zł. 2 ct. w. a. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. kat. 33, w Tonstoługu położonej, wedle wykazu hipotecznego 45, Piotra Brylak własnej, w tut. c. k sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. dnia 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na tych terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, 31 maja 1887.

L. 21716 (8348 2—3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzeźi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 p. dz. ust. p. nr. 607 tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 p. dz. u. p. nr. 55 i ustawy z dnia 8 maja 1875 dz. u. p. nr. 85 a to na przeciąg roku 1888 lub też na lata 1888 1889 i 1890 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1888, 1889 i 1890 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2) Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożoną.

3) Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10-prc. wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi we Lwowie najdalej do 5 grudnia 1887 do godziny 2 z południa.

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Lwowie lub też w szystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

W Y K A Z

Licz. porz.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami mianowicie:	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku złr.	ct.	Wadyum złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi.	Uwaga
1	Pobór podatku spożywczego od mięsa	Dawidów z 8 miejscowościami	100	—	10-prc. ceny fiskalnej.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie dnia 6 grudnia 1887 od 9 godziny rano do 2 godz. z południa.	
2		Kulików z 33 miejsco.	2075	—			
3	Pobór podatku spożywczego od wyszynku wina	Nawarya	10	—			
4		Strzeliska z 19 miejsc	42	75			
5		Bóbrka z 5 miejscow.	100	25			

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu

Lwów, dnia 22 listopada 1887.

L. 36710 (8450 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje powtórną licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1888 a warunkowo na rok 1889 i 1890, lub też bezwarunkowo na trzy lata, t. j. od 1go stycznia 1888 do końca grudnia 1890.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10prc., wadyum mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie, najdalej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzającego dzień licytacyi.

Werunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości, należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie i w nadzorach c. k. straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

L. porządk.	Okręg dzierżawny	od mięsa: Cena wywołania złr.	ct	10 prc. wadyum złr.	od wina: Cena wywołania złr.	ct.	10 prc. wadyum złr.	Licytacya ustna odbędzie się w c k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od g. 9 rano do 1 po poł. dnia
1	Chełmek	393	—	40	—	—	—	5go grudnia 1887.
2	Dobczyce	—	—	—	195	—	20	
3	Skawina	1800	—	180	—	—	—	
4	Wadowice	5400	—	540	—	—	—	

Kraków, dnia 22 listopada 1887.

L. 38354 (8352 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina na czas od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1890 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat lub bez tego zastrzeżenia, odbędzie się III publiczna licytacya według następującego przeglądu.

L. bieżąca	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania złr.	Licytacya odbędzie się dnia	o godzinie	w	Uwaga
1	Horodenka z 30 miejscowościami	mięso	Dla Horodenki II klasa, dla miejscowości III kl.	7057	dnia 7 grudnia 1887	od 8 do 12 przed południem	C. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.	
2	Tłuste z 14 miejscowościami	"	III klasa	2401	"	"		
3	Uścieczko z 4 miescowościami	"	III klasa	880	"	"		

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 po południu dniem na przód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnosić.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, znajduje się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu, jako też w kancelaryach dotyczących c. k. nadzorów straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania może wglądnąć, zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 18 listopada 1887.

L. 7752 (8375 1—3)

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się dnia 5 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, za jakąbądź cenę licytacya realności nietabularnej l 48, w Hoszowie położonej, pół morga ogrodu wynoszącej, Iwana Chałackiego własnej, na rzecz Samuela Tauba, pto 35 zł. z pn.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków, protokoły opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 20 września 1887.

Konkursa.

L. 21270. (8309 3—3)

C. k. Starostwo w Brodach potrzebuje od 1 stycznia 1888 dwóch dyurnistów zdolnych do prowadzenia dziennika podawczego i registratury.

Miesięczna płaca wynosi po 25 złr. w. a.

Reflektujący zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie do 15 grudnia r. b. i przedłożyć świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i zachowania.

Brody, dnia 25 listopada 1887.

L. 12336/b (8391 1 - 3)

Celem obsadzenia trzech posad sekretarzy powiatowych w randze X klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia b. r.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad powinni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Pomienione posady nadane będą w w myśl ustawy państwowej z d. 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. nr. 60) przed innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, opatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników państwowych, będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 29 listopada 1887.

L. 2020 (8323)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady rzeczywistych nauczycielek z płacą roczną po 700 zł. w. a., mianowicie na jedną posadę w szkole żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny i na jedną posadę w szkole żeńskiej im. św. Marcina.

Gdyby w mowie będące posady otrzymały które z rzeczywistych nauczycielek którejkolwiekbądź etatowej szkoły żeńskiej we Lwowie, natenczas rozpisuje się również konkurs na dwie posady przy którejkolwiekbądź etatowej szkole żeńskiej we Lwowie w skutek tego opróżnić się mogące.

Podania wraz z potrzebnemi dokumentami i tabelą kwalifikacyjną należy w przepisanej drodze służbowej wnieść najdalej do 10 stycznia 1888 do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

Lwów, 15 listopada 1887.

Upadłości.

L. 1111 (8295 3—3)

Zawiadamiam niniejszem wierzycieli konkursowych Gustawa Morawetza, iż do likwidacyi dodatkowo zgłoszonej pretensyi Dezydaryusza Schneidera do wyboru stałego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli do rozpoznania rachunku tymczasowego zawiadowcy masy i ustalenia jego wynagrodzenia tudzież do powzięcia uchwały względem spieniężenia wierzytelności masalnych wyznaczam termin sądowy na dzień 10 grudnia 1887 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie.

C. k. komisarz konkursowy

Skałat, dnia 2 września 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 30451 (8266 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia Adolfa Arbera i Charlotę Arberową, niewiadomych z miejsca pobytu, że przeciw nim wniósł Wolf Rabinowicz pozew de prs. 19 listopada 1887 L. 30451, o nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 złr., w skutek czego ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Chmurskiego z substytucyą adw. dr. Dobiji w Krakowie i wydano nakaz zapłaty tej sumy w dniu 22 listopada 1887 L. 30451. O czem się Adolfa Arbera i Charlotę Arberową zawiadamia z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili informacyi, lub innego pełnomocnika ustanowili.

Kraków, dnia 22 listopada 1887.

L. 14481 (8269 3—3)

C. k sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu, wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty: Tarnogród 14 kwietnia 1887 na 500 rubli opiewającego, w 4 miesiące od daty płatnego, a przez Mozesa Halberstamma zaakceptowanego, by takowy w przeciągu 45 dni tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl, 26 października 1887.

L. 28568 (8267 3—3)

C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Przybyłę z Bucza ad Mokrzyska, iż w sprawie kasy oszczędności w Bochni przeciw niemu i spóln. o zapłatę sumy wekslowej 70 zł. w. a. z pn., ustanowił kuratorem ad actum adwokata dr. Michała Koya w Krakowie, a zastępcą jego adwokata dr. Chmurskiego. Wzywa się przeto tegoż Wincentego Przybyłę. aby kuratorowi swemu potrzebnej udzielił informacyi, lub sądowi innego wskazał pełnomocnika, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Kraków, dnia 4 listopada 1887.

L. 30701 (8262 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako sąd handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Steina, iż przeciw niemu wniósł adw. dr. Ichheiser jako kurator masy spadkowej Jakóba Singera pozew de praes 21 listopada 1887 l. 32701 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w skutek czego ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Dobiję z substytucyą ad. dr. Chmurskiego i wydano nakaz zapłaty tej sumy w dniu 22 listopada 1887.

O czem się niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Steina zawiadamia z wezwaniem aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił albo innego pełnomocnika ustanowił.

Kraków, 22 listopada 1887.

L. 47538 (8359 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich posiadaczy zaginionego przy pożarze w roku 1886 w Stryju skryptu przez Franciszka Huperla, działającego na mocy pełnomocnictwa przez Stanisława Grzysieckiego na jego osobę w Stryju 16 lutego 1881 wydanego, imieniem tegoż we Lwowie 23 lutego 1881 zeznanego na 5000 zł. wa. opiewającego, we Lwowie w kasie galic akcyj. banku hipotecznego płatnego i w stanie biernym realności pod l. 28 nr. 444 w Stryju położonej, „Dziegciowszczyna“ jak Dom XII pag. 60 nr. 14 cn., na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego intabulowanego, ażeby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej licząc, prawa swe do tegoż skryptu zgłosili i takowe sądowi przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym skrypt ten za nieważny uznanym zostanie.

Lwów, 19 listopada 1887.

L. 27308 (8261 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Schimscheimera, iż w sprawie wekslowej z Kasą oszczędności w Bochni pto 140 zł., dla tegoż kuratorem p. adw. dr. Ławrowski ustanowionym został.

Kraków, 28 października 1887.

L. 6350 (8319 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wawrzyńca Madeja, że Necha Westreichowa z Wielowsi wniosła przeciw niemu pod dniem 15 czerwca 1887 l. 6350 pozew o zapłacenie 22 zł. w. a. z pn. i że w tej sprawie termin na dzień 14 grudnia 1887 o godzinie 9 przed południem wyznaczono. Wzywa się więc tegoż Wawrzyńca Madeja, by wcześnie przed terminem ustanowionemu kuratorowi lub przez się ustanowić się mającemu zastępcy środki do obrony służące podał lub sam osobiście do wyznaczonego terminu się jawił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przepisać będzie musiał.

Tarnobrzeg, 20 czerwca 1887.

Doniesienia prywatne.

L 1052 (8220 1—3)

Konkurs

na prowizoryczną posadę akuszerki miejskiej z płacą 72 złr. rocznie.

Kompetentki zechcą do dnia 31 grudnia 1887 wnieść, w dowody wieku, stanu, uzdolnienia i świadectwo z odbytej praktyki, jak również świadectwo moralności zaopatrzone podania do tutejszego magistratu.

Magistrat król. woln. miasta
Starejsoli, d. 24 listopada 1887.
Burmistrz, Wojtasiewicz.

L. 1051 (8321 1—3)

Konkurs.

Celem nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starejsoli, liczącem z przedmieściami, teraz osobną gminę polityczną tworzącemi, przeszło 4100 dusz ludności, gdzie jest siedziba sądu powiatowego, z wynagrodzeniem 300 zł. rocznie i poborami przepisanemi, wraz z obowiązkiem prowadzenia apteki domowej, zezwolonej na mocy reskryptu wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 30 października 1886 L. 68791, rozpisuje się w skutek uchwały rady z dnia 22 listopada 1887 L. 1051 konkurs do 31 grudnia 1887.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić odnośne podania swe do podpisanego magistratu, wykazując przytem wiek, dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie świadectwem z odbytej praktyki — PP. doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

Magistrat król. woln. miasta.
Starejsoli. 24 listopada 1887.
Burmistrz: Jędrzej Wojtasiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru [illegible] Salkowskich

Krak.